

LAUREACI NAGRODY im. JANA ZACHWATOWICZA w 2019 r.

- ◆ Prof. Michał Gawlikowski, archeolog;
- ◆ Prof. Maria Lubocka-Hoffmann, konserwator zab.
- ◆ Prof. Benjamin Mouton, architekt, konserwator



Fragment karty tytułowej elbląskiej Księgi Łąkowej z 1421 r.



Lew z Palmyry, symbol i logo dziedzictwa światowego Bliskiego Wschodu



Panorama Paryża. Grafika w technice drzeworytu sztorcowego z lat 1880-tych przedstawiająca panoramę Paryża od strony rzeki Sekwany. Grafika stanowiła ilustrację frontowej strony jednego „L'illustration”.

SPIS TREŚCI

Od Redakcji(s. 2)

JAK CHRONIĆ(s. 4)

Marrakesz – Zebranie Generalne '19(s. 4)

Walne Zgromadzenie PKN ICOMOS 2-3 grudnia 2019(s. 4)

Laureaci: Michał Gawlikowski, Maria Lubocka-Hoffmann,

Benjamin Mouton(s. 8)

GAZETA Z PEGAZEM.....(s. 9)

Ci, co odeszli: Ewa Łuszczyńska-Jankowska,

Hanna Krzyżanowska, Andrzej Heidrich,

Włodzimierz Mucha(s. 12)

In Memoriam: K. Dąbrowski, K. Michałowski.....(s. 15-16)

JAK CHRONIĆ(s. 18)

Waza na Zamku Królewskim(s. 18)

Zuchwała kradzież z królewskiego skarbcza w Dreźnie.....(s. 24)

Wokół dziedzictwa – przeszłość i przyszłość.....(s. 51)

CO CHRONIĆ(s. 29)

Dziedzictwo kultury i natury – jerzyki nad nami(s. 29)

Adam Gatniewski, Ochrona siedlisk jerzyków

w zabytkowych murach Krakowa(s. 30)

ICOMOS POLECA KSIĄŻKI I(s. 31)

ZAŁĘK POEZJI.....(s. 32)

Profesor Michał Gawlikowski jest archeologiem, który od lat 60. XX w. bada zabytki starożytności w Syrii, Iraku, Arabii Saudyjskiej i autorytetem światowym, a jego sukcesem było zbadanie starożytnej Palmyry, w której spotykały się architektura i sztuka zachodu i wschodu, oraz działania dla udostępnienia jej relikwów światu. W swojej pracy profesor Gawlikowski łączy sukces badawczy z działaniami konserwatorskimi dla dziedzictwa światowego. Jest pierwszym archeologiem uhonorowanym nagrodą im. Jana Zachwatowicza.

Profesor Maria Lubocka, absolwentka toruńskiej szkoły konserwacji zabytków, przez ćwierć wieku ratowała zabytki Pomorza. Jako Wojewódzki Konserwator Zabytków w Elblągu nie dopuściła do powstania blokowiska na miejscu zburzonego miasta w czasie II wojny światowej. Doprowadziła do odbudowy miasta na planie średniowieczna. Miasta domów nawiązujących do form historycznych metodą, dla której znalazła termin *retrowersja*. Dzięki temu Elbląg, jak żadne inne miasto średniowieczne, zbadany został przez archeologów, których wykopaliska ujawniły i uratowały tysiące zabytków pochodzących z całej Europy sprzed 600 lat i wypełniły muzeum ukazujące korzenie miasta.

www.mleczko.pl



OD REDAKCJI

Ostatni, czwarty numer Biuletynu '19, związły w objętości, głównie informuje o wydarzeniach podejmowanych dla ochrony zabytkowej spuścizny, ale przede wszystkim także o ludziach, którzy swoją wiedzą, pracą i działaniem potrafili wydobyć i ukazać znaczenie pamięci o korzeniach kulturowych, i często czynią to dalej. Zwyczaj zgromadzeń dorocznych Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS wiąże termin spotkania z początkiem grudnia i Biuletyn swoją ostatnią odsłonę przesuwając na początek kolejnego roku. Tym razem jednak wcześniej zamykamy jego łamy zapowiadając wydarzenia 2-3 grudnia na Zamku Królewskim w Warszawie, w którym spotkanie to tradycyjnie ma miejsce. Pojęcia tradycja i pamięć są w tym kontekście szczególnie istotne, gdyż założyciele ICOMOS – Jan Zachwatowicz i Stanisław Lorentz, to postaci symboliczne dla ochrony zabytków w Polsce i jednocześnie twórcy Zamku po zagładzie wojennej. Trudno przecenić ich zasługi i znaczenie ich działań dla kultury. Po konferencji naukowej zawsze poprzedzającej Walne Zgromadzenie gościć będziemy laureatów nagrody im. Jana Zachwatowicza – od 2000 roku najważniejszego wyróżnienia konserwatorów w Polsce – przyznawanej przez Generalnego Konserwatora Zabytków i PKN ICOMOS. Jego laureatami w 2019 r. są Michał Gawlikowski i Maria Lubocka oraz Benjamin Mouton z Francji.

Trzecim laureatem nagrody jest wybitny architekt, urbanista i konserwator francuski Benjamin Mouton, reprezentujący Paryż tak dotkliwie dotknięty skutkami pożaru katedry Notre Dame, symbolu kultury europejskiej.

W rubrykach „co chronić” i „jak chronić” przedstawiamy wyjątkowe wydarzenia, jakimi były wystawy na Zamku Królewskim poświęcone panowaniu Wazów i problem, w którym ochrona zabytków spotyka się z ochroną przyrody. Ukazuje on jak prace remontowe i konserwatorskie prowadzą niekiedy do zagrożenia unikatowych ptaków naszych przestworzy, niezwykle symboli latańia – jerzyków.

Ten numer Biuletynu ma także szczególny charakter, zamyka jedenasty rocznik czasopisma internetowego PKN ICOMOS, dysponującego już własnym numerem ISSN. Jubileuszowe dziesięciolecie obchodziliśmy bowiem wraz ze stuleciem odzyskania niepodległości, a sprawozdanie sumujące ukazuje drogę wydawniczą Biuletynu, mającego jednak swoje „korzenie” i „pradzieje”.

ZGROMADZENIE GENERALNE ICOMOS W MARAKESZU

W dniach 13-16 października 2019 doroczne Zgromadzenie Generalne ICOMOS miało miejsce w Maroku – w Marakeszu. Wziął w nim udział prof. Bogusław Szmygin jako oficjalny przedstawiciel Polskiego Komitetu Narodowego. Uczestniczył w posiedzeniach Międzynarodowego Komitetu Teorii Konserwatorskiej ICOMOS oraz ciałach statutowych Advisory Committee i Scientific Council.

Ważnym dla działań Polskiego Komitetu był udział w obradach Euro Grupy. Uczestnicy przyjęli uchwałę, że czasopismo naukowe wydawane przez PKN ICOMOS „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” („Protection of Cultural Heritage”) będzie odąd oficjalnym wydawnictwem europejskich Komitetów ICOMOS. W ramach obrad Euro Grupy została przedstawiona w szczególności propozycja objęcia przez Euro Grupę pozycji współwydawcy czasopisma „Protection of Cultural Heritage”. Przyjęcie funkcji współwydawcy ma bardzo duże znaczenie dla międzynarodowego rozwoju czasopisma (taki wymóg związany jest z dotacją ministerialną). Propozycja została przyjęta i Euro Grupa wskaże członków Editorial Board.

Przedstawiono także koncepcję organizacji współpracy Euro Grupy na rzecz przygotowania nominacji seryjnych na Listę UNESCO. Druga inicjatywa dotycząca Polski wiąże się właśnie z przyjęciem przez PKN ICOMOS koordynacji działań związanych z przygotowaniem seryjnych nominacji międzynarodowych na Listę UNESCO.

Natomiast Międzynarodowy Komitet Teorii Konserwatorskiej zdecydował, że w 2020 roku zorganizuje dwie konferencje naukowe. W marcu 2020 we Florencji „Future of Heritage Protection – threats, challenges, proposals”, a w maju 2020 w Polsce „Protection of Historic Ruins”.

W związku z objęciem przez Euro Grupę funkcji współwydawcy czasopisma „Protection of Cultural Heritage” wskazane jest, aby tematyka kolejnych numerów miała zasięg europejski. Należy też przygotować konferencję „Protection of Historic Ruins” w sposób, który umożliwi przedstawienie dorobku polskiego konserwatorstwa w zakresie odbudowy zabytków. Należy również dokonać przeglądu polskiego potencjału w zakresie przygotowania nominacji seryjnych na Listę UNESCO. (B. Szmygin)



fot. Martin Araya

Mury medyny w Marakeszu, a na nich, czyżby rodzina polskich ambasadorów na najwyższym poziomie?

Konferencja naukowa
**NOWE BADANIA, MATERIAŁY I TECHNOLOGIE
W OCHRONIE I KONSERWACJI ZABYTKÓW**

oraz
**UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA NAGRÓD
IM. PROF. JANA ZACHWATOWICZA**

2-3 grudnia 2019
Zamek Królewski w Warszawie
Arkady Kubickiego



2 grudnia 2019 r. (poniedziałek)

14.15 – 15.00 rejestracja uczestników

15.00 – 15.15 powitanie

15.15 – 16.45 I sesja

- Ewa Łużyńska (Politechnika Wrocławska)

Badania architektoniczne budowli zabytkowych w kontekście nowych metod dokumentacyjnych, analitycznych i datujących

- Dominik Mączyński (Narodowy Instytut Dziedzictwa)

Konstrukcyjne drewno zabytkowe – nowe metody badań w służbie zabytków

- Arkadiusz Kwiecień (Politechnika Krakowska), **Łukasz Bednarz** (Politechnika Wrocławska)

Wykorzystanie nowych technologii przydatnych w diagnostyce i monitoringu konstrukcji obiektów zabytkowych

- Rafał Zapłata

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

Skanowanie laserowe i fotogrametria w badaniach, zarządzaniu i monitorowaniu obiektów zabytkowych

- Bogusław Szmygin, Maciej Trochonowicz, Bartosz Szostak (Politechnika Lubelska)

Karta Oceny i Dokumentacji Zabytkowego Obiektu – propozycja standardu inwentaryzacji, dokumentacji, badań i oceny technicznej

16.45 – 17.15 przerwa kawowa

17.15 – 18.30 II sesja

- Jadwiga W. Łukaszewicz (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Kilka uwag na temat rozwoju materiałów i metod konserwacji zabytków architektury w XX i XXI w.

- Błażej Ciarkowski (Uniwersytet Łódzki), **David Lopez Oliver** (INES Ingenieros e Consultores, Madrid)

Ratunek dla betonowego dziedzictwa? Innowacyjne materiały i technologie badań zabytków betonowej architektury 2. połowy XX w.

- Tomasz Zybala i zespół (Politechnika Gdańska)

Techniczne problemy restauracji ścian wieńcowych zabytkowych konstrukcji drewnianych

- Sławomir Rosolski (Politechnika Poznańska)

Zabytek niemal zero-energetyczny nZEB

18.30 – 19.00 dyskusja

19.00 – 21.00 kolacja

3 grudnia 2019 r. (wtorek)

10.30 – 12.00

Uroczystość podziękowania za wieloletnią działalność na rzecz ochrony światowego dziedzictwa i współpracę z PKN ICOMOS

Panu Profesorowi Benjaminowi Mouton, laudację wygłosi Pan prof. dr hab. inż. arch. Krzysztof Pawłowski
oraz

Nagród Generalnego Konserwatora Zabytków RP i PKN ICOMOS imienia Profesora Jana Zachwatowicza
za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań i ochrony zabytków:

- Pani Profesor dr hab. Marii Lubockiej-Hoffmann, laudację wygłosi Pani prof. dr hab. inż. arch. Ewa Łużyńska,

- Panu Profesorowi dr hab. Michałowi Gawlikowskiemu, laudację wygłosi Pan Marek Konopka.

Uroczystość wręczenia nagród w Konkursie imienia Profesora Jana Zachwatowicza za najlepsze studenckie prace dyplomowe, podejmujące problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego ufundowanych przez:

Panią Krystynę Zachwatowicz-Wajdę oraz Pana Andrzeja Wajdę.

12.00 – 12.30 przerwa na kawę

12.30 – 14.30 Walne Zgromadzenie PKN ICOMOS

14.30 – 15.30 lunch

PATRONAT:

GENERALNY KONSERWATOR ZABYTKÓW RP PROF. DR HAB. MAGDALENA GAWIN

ORGANIZATORZY:



Polski Komitet Narodowy
Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków
ICOMOS



NARODOWY INSTYTUT
DZIEDZICTWA
NATIONAL HERITAGE BOARD OF POLAND



PAN
Komitet Architektury i Urbanistyki

LAUREACI NAGRODY IM. PROFESORA JANA ZACHWATOWICZA 2019

MICHAŁ GAWLIKOWSKI

Urodził się 28.04.1940 w Warszawie. Studia z zakresu archeologii śródziemno-morskiej na Uniwersytecie Warszawskim – 1958-1963, Magisterium – 1963 i doktorat – 1969 pod kierunkiem prof. K. Michałowskiego; habilitacja na UW w 1972 r. na podstawie książki „Les monuments funéraires de Palmyre” (wyd. 1970); tytuł profesorski w 1987 r.

Od 1971 roku do roku 1975 związany z Katedrą Archeologii Śródziemnomorskiej UW, a później do 2010 roku z Instytutem Archeologii UW, w którym kierował wiele lat Zakładem Archeologii Bliskiego Wschodu. W latach 1983-84 wykładowca na uniwersytecie Lyon 2 – Université Lumière. W latach 1991 – 2005 Dyrektor Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW, a w latach 2015-2018 kierownik grantu badawczego NCN.

Prof. Michał Gawlikowski studiował na Uniwersytecie Warszawskim archeologię śródziemnomorską pod kierunkiem prof. K. Michałowskiego. Wcześniej zainteresował się archeologią i generalnie kulturą starożytnej Palmyry. Od końca lat sześćdziesiątych XX wieku w ruinach tego miasta badania prowadziła polska misja wykopaliskowa kierowana przez prof. Michałowskiego. Zainteresowanie Palmyrą skłoniło go później do studiowania języka aramejskiego,

którego podstawy zdobywał u prof. Strelcyna w Instytucie Orientalistycznym UW. W dwa lata po magisterium po raz pierwszy wziął udział polskich wykopaliskach w Palmyrze i od tego czasu jego zainteresowania badawcze były ściśle związane ze studiami nad różnymi aspektami starożytnej kultury tego miasta. Z tą problematyką była związana tematyka jego rozprawy doktorskiej (palmyreńskie pomniki grobowe), a później rozprawy habilitacyjnej poświęconej świątyniom palmyreńskim; obie wydane w języku francuskim. Jego zainteresowania znalazły dodatkowe pogłębienie na stażu we Francuskim Instytucie Archeologicznym w Bejrucie.

W 1973 roku Michał Gawlikowski objął kierownictwo misji w Palmyrze. Już pierwsze lata jego samodzielnych badań w tzw. Obozie Dioklecjana przyniosły ważne wyniki, przede wszystkim ostateczną lokalizację świątyni bogini Allat i ustalenie jej nieznannej wcześniej, historii. Poza tym wykopaliska dostarczyły dużo ważnych materiałów zabytkowych (wśród nich rzeźb, które jak tzw. lew palmyreński stały się często wykorzystywanymi symbolami starożytnej Palmyry).

Dorobek naukowy Gawlikowskiego obejmuje poza raportami wykopaliskowymi, rozliczne studia nad urbanistyką i architekturą miasta, problematyką sepulkralną, mozaikami i rzeźbą a także bardzo liczne prace epigraficzne, religioznawcze i historyczne. Dorobek ten sprawił, że Michał



Prof. Michał Gawlikowski z Khaledem As-adem prze Muzeum w Palmyrze, lwem Allat odrestaurowanym (dwukrotnie) przez Bartosza Markowskiego

Gawlikowski uważany jest obecnie w środowisku badaczy epoki klasycznej na Bliskim Wschodzie za najwybitniejszego, ciągle aktywnego palmyrenistę. Należy tu dodać, że zgodnie z zainicjowaną przez prof. K. Michałowskiego tradycją, zawsze dbał o rekonstrukcję i konserwację odkrywanych obiektów, współpracując z wybitnymi polskimi konserwatorami. Wśród jego dokonań na tym polu trzeba wymienić rekonstrukcję świątyni Allat, a także związanego z tym sanktuarium słynnego lwa palmyreńskiego. Bardzo istotna była rekonstrukcja pierwotnego wyglądu temenosu. Równie ważne okazały się badania w innej części starożytnego miasta, gdzie odsłonięto duży fragment dzielnicy z czasów późnoantycznych i bizantyjskich z czterema wczesnochrześcijańskimi kościołami. Dzielnica ta jest pierwszym dużym zespołem ze wspomnianych okresów, odsłoniętym przez archeologów na terenie Palmyry, dającym pojęcie o skali chrystianizacji miasta a jednocześnie o jego późniejszej islamizacji.

Po ponad 35 latach badań, prof. Michał Gawlikowski dokonał bardzo ważnego odkrycia, a mianowicie ustalił oryginalną lokalizację słynnej „taryfy palmyreńskiej”. Ta najdłuższa znana inskrypcja aramejska (obecnie w Ermitażu) wydobyta została bez jakiegokolwiek dokumentacji w początkach ubiegłego wieku, co spowodowało, że miejsce jej znalezienia pozostawało nieznane. Studia nad archiwaliami pozwoliły Gawlikowskiemu na wytypowanie oryginalnego usytuowania tego zabytku, a przeprowadzone wiosną 2011 roku badania sondażowe jego hipotezę potwierdziły.

Związany z Palmyrą dorobek naukowy Michała Gawlikowskiego obejmuje poza raportami wykopaliskowymi, liczne studia nad urbanistyką i architekturą miasta, problematyką sepulkralną, mozaikami i rzeźbą a także bardzo liczne prace epigraficzne, religioznawcze i historyczne. Dorobek ten sprawił, że jest obecnie w środowisku badaczy epoki klasycznej na Bliskim Wschodzie za najwybitniejszego, ciągle aktywnego palmyrenistę.

Największy wpływ na dalszą karierę naukową Gawlikowskiego wywarł Jean Starcky, wybitny specjalista od dialektu palmyreńskiego języka aramejskiego. Współpraca z nim ukształtowała Gawlikowskiego jako specjalistę od epigrafiki aramejskiej, a z czasem doprowadziła go do dzisiejszej pozycji niekwestionowanego autorytetu w tej dziedzinie na skalę światową.

Zainteresowania badawcze i prace terenowe Gawlikowskiego obejmują szeroko pojmowaną archeologię Wielkiej Syrii w okresach od hellenistycznego po wczesno islamski. Do jego największych osiągnięć poza Palmyrą należy zaliczyć badania w Hawarte, koło starożytnej Apamei. Przedmiotem wykopalisk i dalszych studiów były tam odkryte pod wczesnochrześcijańskim kościołem pozostałości mitreum, jedynego tego typu obiektu odkrytego na Bliskim Wschodzie. Pokrywająca jego ściany dekoracja malarska, ukazująca sceny z życia Mitry, nie mająca żadnego odpowiednika w znanych mitreach stanowią o wadze tych badań. Publikacja obiektu i interpretacja ikonograficzna jego dekoracji są dużym osiągnięciem Gawlikowskiego. Prowadził on badania wykopaliskowe



Michał Gawlikowski przy pracy wykopaliskowej

także w innych krajach Bliskiego Wschodu – Iraku (wyspa Bidżan i Hatra), Jordanii (Dżerasz) i w drugiej dekadzie XXI w., już jako emeryt, w Arabii Saudyjskiej (Aynuna). Wybór każdego z nich wynikał z jego głównych zainteresowań badawczych. Dotyczy to także ostatniego z badanych stanowisk czyli Aynuny, nabatejskiego portu nad Morzem Czerwonym.

Prof. Gawlikowski to również nauczyciel akademicki, który wychował ponad 60 magistrów i wypromował 14 doktorów. Z nich jeden jest na etacie profesorskim w niemieckim uniwersytecie, a dwójka po habilitacji. Michałowi Gawlikowskiemu udało się stworzyć „szkołę” polskich badań nad cywilizacjami Orientu, której podstawą jest założenie, że archeologia jest formą uprawiania historii w oparciu o źródła materialne, a tam gdzie to możliwe także i pisane. Wykładał również zagranicą jako visiting profesor w École du Louvre, École Normale Supérieure w Paryżu i na Uniwersytecie Lyon II.

Jego osiągnięcia sprawiły, że został członkiem zagranicznych towarzystw naukowych: Niemieckiego Instytutu Archeologicznego, Académie des Inscriptions et de Belles-Lettres, członkiem honorowym Institute of Graeco-Roman and African Studies w Atenach, członkiem zagranicznym Francuskiego Instytutu Archeologicznego w Bejrucie (IFA-PO) i członkiem Institute for Advanced Study, Princeton (1994-95). (na podstawie opr. P. Bielińskiego – mk)

MARIA LUBOCKA-HOFFMANN



Maria Lubocki-Hoffmann z kotem Acanem

W 1970 roku ukończyła Wydział Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1975-1999 była Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Elblągu (do 2002 z-cą WKZ W Olsztynie). Miasto o korzeniach z XII w. zrujnowane w czasie II wojny światowej próbowano wielokrotnie zabudować blokami. Jej szczególnym osiągnięciem stało się zainicjowanie i konserwatorski nadzór nad odbudową Starego Miasta w Elblągu. Zastosowana tu metoda polega na wprowadzeniu nowej formy architektonicznej, respektującej historyczny układ przestrzenny i w fasadach nawiązujących do stosowanych w przeszłości. Maria Lubocki nazwała tę metodę mianem retrowersji i termin ten wszedł do słownika konserwatorskiego, a takim sposobem realizowano także prace w innych starych miastach (Kołobrzeg, Głogów). Odbudowa Starego Miasta w Elblągu poprzedziły z inicjatywy Marii Lubockiej wieloletnie wykopaliska zespołu prowadzonego przez Tadeusza Nawrońskiego, dzięki którym udało się odkryć unikatowe pozostałości pierwotnej zabudowy i pozyskać wiele tysięcy zabytków ruchomych, wśród nich przedmioty importowane z wszystkich średniowiecznych ośrodków miejskich Europy. Znalazły się między nimi unikatowy instrument drewniany i tabliczki woskowe służące do zapisów kupieckich. Odkryte zabytki wypełniając Muzeum Miasta ukazują niezwykle bogactwo kulturowe średniowiecznego Elbląga i są materialnymi śladami duchowej spuścizny kultury miejskiej w średniowieczu.

W okresie, gdy była wojewódzkim konserwatorem podjęto także zakończone sukcesem poszukiwania śladów słynnego miasta nadbałtyckiego z X w. Truso.

Z inicjatywy Marii Lubockiej-Hoffmann ukazało się kilka książek zespołu historyków (i jej autorstwa) przedstawiających historię Elbląga. W 1997 Maria Lubocki-Hoffmann była współorganizatorem międzynarodowej konferencji na temat odbudowy miast historycznych w Elblągu, a 1998 roku uzyskała stopień doktora na UMK. W latach 2002-2008 była pracownikiem Muzeum w Malborku i autorką opracowań na temat tego zamku. W 2005 zyskała na Politechnice



Elbląg. Średniowieczne tabliczki do pisania znalezione w czasie wykopalisk na Starym Mieście



Elbląg. Lutnia – instrument znaleziony w trakcie wykopalisk



Elbląg. Luksusowa ceramika znaleziona w trakcie wykopalisk



Maria Lubocka-Hoffmann z Markiem Konopką na Zamku Królewskim w Warszawie

Wrocławskiej stopień doktora habilitowanego, a następnie została profesorem Uniwersytetu Warmińsko-Olsztyńskiego. (mhk)

BENJAMIN MOUTON

Urodzony w 1948 roku absolwent Wydziału Architektury w Ecole des Beaux Arts w Paryżu, ponadto Wydziału Budownictwa Lądowego i Szkoły Konserwatorskiej Chaillot.

W 1980 roku uzyskuje stopień „architect en chef de monuments historique”. Do 1987 roku jest konserwatorem departamentu Morbihan, a następnie kilku innych. W latach 2000-2013 był odpowiedzialny konserwatorsko za katedrę Notre Dame. Mianowany inspektorem generalnym zostaje następnie prezesem Stowarzyszenia Architektów-Konserwatorów we Francji.

W latach 2000-2006 był prezesem ICOMOS Francja, a w latach 2011-2014 wiceprezydentem ICOMOS-u międzynarodowego.

W latach 1983-2016 był profesorem w Konserwatorskiej Ecole de Chaillot. Wielokrotnie działał jako ekspert UNESCO ICOMOS we Włoszech, Kambodży, Rumunii i Syrii.

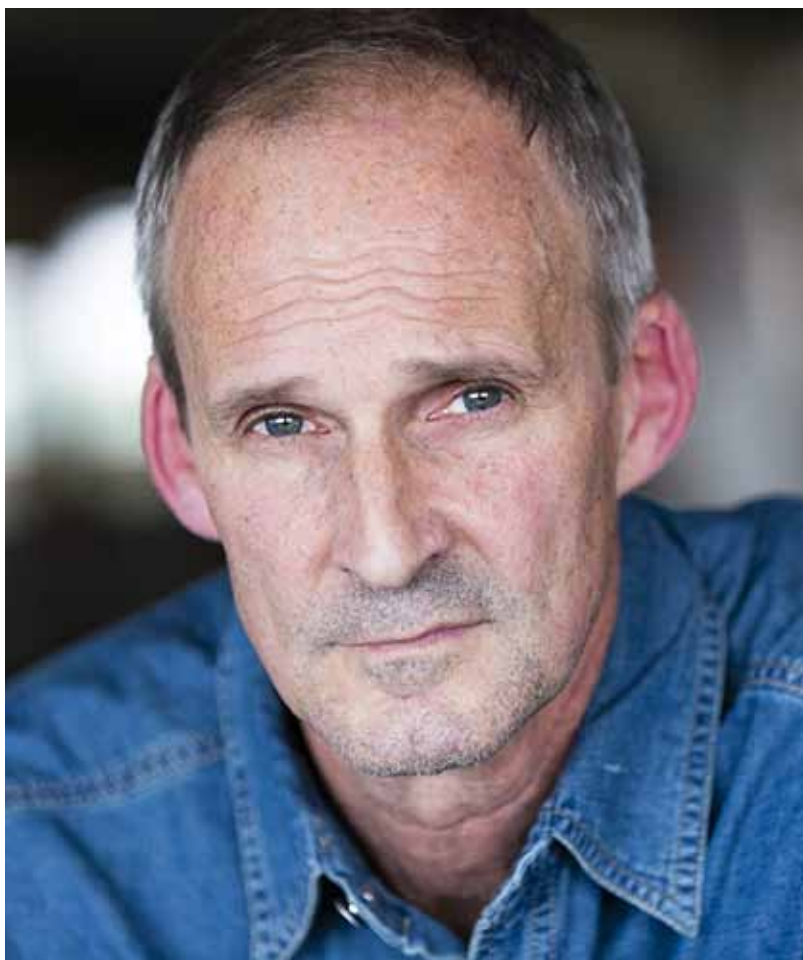
Był animatorem wspólnego polsko-francuskiego seminarium konserwatorskiego we Francji w grudniu 1980 roku. Od tego czasu pozostaje w bardzo dobrym kontakcie z naszym komitetem. W 2018 roku obchodził jubileusz 70-lecia. (kp)

Prof. Benjamin Mouton to znany francuski architekt, ekspert i człowiek, który w latach

2000-2013 opiekował się ze strony państwa katedrą Notre-Dame w Paryżu jako zabytkiem historii.

Dzisiaj twierdzi jednoznacznie, że ogień nie mógł rozpocząć się od zwarcia, czy podobnego przypadku, bo tego typu pożar wymaga dużej temperatury początkowej, a dąb to wyjątkowo twarde drzewo. Dodaje także, że „wielki pożar, który zniszczył katedrę mógł uszkodzić także jej konstrukcję”. Wg Moutona trudno uwierzyć do końca w zapewnienia ministra kultury Francka Reistera, że „struktura katedry została uratowana”. Jego zdaniem to „opinia mocno na wyrost” i wymaga weryfikacji badaniami. Benjamin Mouton kierował pracami instalującymi w katedrze system przeciwpożarowy. Uważa, podobnie jak jego następca Philippe Villeneuve, że raczej nieprawdopodobne jest tłumaczenie wybuchu pożaru pracami konserwatorskimi. Mówi, że wybuch tak dużego ognia mógł nastąpić tylko w miejscu łączenia się nawy głównej i poprzecznej. Dodaje także, że wbrew kolportowanym w mediach opiniom „ochrona przeciwpożarowa katedry była bardzo dobra”.

Prof. Mouton mówi, że „w ciągu 40 lat zawodowej działalności nigdy nie widział takiego pożaru jak ten. Kiedy zajmował się systemem ppoż w katedrze, zainstalowano bardzo drogie, najwyższej klasy urządzenia. Wiele drewnianych drzwi zastąpiono specjalnymi drzwiami odpornymi na ogień. Ograniczono ilość urządzeń elektrycznych, które całkowicie usunięto np. z poddasza.



Benjamin Mouton

GAZETA Z PEGAZEM

W 2008 r. zrodził się w Prezydium Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS pomysł wydawania czasopisma internetowego. Komitet w czasie prezesury prof. Krzysztofa Pawłowskiego osiągnął liczbę ponad 100 członków i wszystko

wskazywało, że rychło będzie ich 200. Doroczne spotkania, w których uczestniczy tylko część z nich (na ogół 70-80 %) wypełnione są obszernym programem (sesja naukowa, sprawozdawczość, wybory) i nie dawały możliwości wza-

P r o g r a m

**działalności Komisji Redakcyjnej K.P. ICOMOS dot. publikacji
MONUMENTUM.**

Skład: prof.dr S.Lorentz
prof.dr J.Zawhatowicz
prof.B.Marconi
prof.dr J.Dutkiewicz /przewodniczący/
doc.dr A.Miłobędzki/Zast. przewodniczącego/
doc.dr K.Malinowski
dr H.Pieńkowska
dr W.Kalinowski
mgr.inż.arch.Z.Bieniecki

1. Proponuje się wydawanie "Biuletynu Informacyjnego P.K.N. ICOMOS" dwa razy do roku w języku angielskim. Biuletyn zawierałby albo specjalnie przygotowane artykuły, albo przedruki i streszczenia, przekłady z publikacji polskich z zakresu konserwacji zabytków z "Ochrony Zabytków", "Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", "Teki Konserwatorskiej", wydawnictw muzealnych i monografiicznych, oraz krótką kronikę dotyczącą najważniejszych wydarzeń konserwatorskich w Polsce. Wybór tematów i skład numerów Biuletynu byłyby przygotowane na posiedzeniach Komisji. Objętość zeszytu wynosiłaby 1-2 arkusze druku z ilustracjami, a wydawnictwo "Biuletyn" mógłby być związany z "Ochroną Zabytków", gdzie mógłby znaleźć oparcie finansowe jak i obsługę techniczną zespołu redakcyjnego. Biuletyn byłby rozprowadzany bezpłatnie lub odpłatnie wśród wszystkich członków organizacji ICOMOS może za pośrednictwem MONUMENTUM. Pierwszy zeszty mógłby się ukazać na jesieni bieżącego roku i w zasadzie powinien obejmować zagadnienia konserwatorskie związane z millenium.

2. Komisja Redakcyjna PKN. ICOMOS nawiąże bezpośredni kontakt z redakcją Monumentum i ustali zarówno formy współpracy jak i zapewni sposoby informacji konserwatorskiej pisma ze strony polskiej.

15.01.66

Adam Miłobędzki

Józef E.Dutkiewicz

jemnego poznania, a przede wszystkim informowania o aktualnej działalności, o planach i problemach zarówno całej międzynarodowej społeczności zrzeszonej w ICOMOS, jak przede wszystkim krajowego Komitetu. Tym bardziej sprawa była istotna, że większość członków Komitetu to osoby niezwykle zawodowo czynne, uczestniczące w wielu ciekawych projektach i specjalistycznych konferencjach i to z różnych dziedzin, a więc informacja o nich, docierająca do wszystkich w ciągu roku, wydawała się niezbędną.

Nazwa raczkującego pisma nie budziła wątpliwości. „Biuletyn” miał dawne korzenie w tradycji PKN ICOMOS. Wydawanie pisma o takim tytule postulowane było już ... w 1966 r. przez założycieli Komitetu (il. 1). Jednak w latach PRL Komitet nie miał żadnych funduszy, a składki w walucie USA, były przekazywane bezpośrednio przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do Paryża. Wydawanie czasopisma wymagałoby przydziału papieru, kosztów druku, zgody cenzury itp. Tak więc inicjatywa Biuletynu nie zyskała przez wiele lat szansy realizacji. Sytuacja się zmieniła nieco już w latach 80. Wraz z pojawieniem się technologii xero, a realne możliwości dopiero w latach 90., choć dalej (do uzyskania statutu) PKN ICOMOS nie było instytucją prawną, a wszelką działalność finansową prowadził za pośrednictwem Zamku Królewskiego. Mimo to udało się za prezesury profesora Krzysztofa Pawłowskiego wydać kilka biuletynów przedstawiających działalność ICOMOS-u (il. 2 z 2003 r.). Tym razem, w 2008 r., w wobec istnienia Inter-

netu i powszechności korzystania z niego, pojawiła się szansa uruchomienia stałego czasopisma rozsyłanego przez sieć. Wykorzystanie wizerunku Pegaza w winiecie tytułu było zabiegiem oczywistym, gdyż ten skrzydlaty rumak jest oficjalnym logo międzynarodowego ICOMOS. W skład redakcji Biuletynu weszli ówcześni członkowie Prezydium – prezes Bogusław Szmygin, sekretarz generalny – Piotr Molski i prowadzący w Prezydium sprawy wydawnicze – Marek Konopka, który podjął się funkcji redaktora. Redaktor opanował był najprostsze funkcje komputerowe, narysował winietę z Pegazem i rozpoczęło się redagowanie czasopisma, składającego się głównie z krótkich informacji, niekiedy z dodatkiem ilustracji. Pierwszy numer w 2009 r. miał zaledwie 12 stron, ale przyjęliśmy, że Biuletyn będzie ukazywać się co 2 miesiące, z wyjątkiem lipca i sierpnia, a więc 5 numerów rocznie. Numer drugi miał 24 strony, a następnie regularnie po 28 s., Podobnie było w latach 2010-2011, choć liczba stron urosła do 32, niekiedy nawet 40. Ukazywało się coraz więcej materiałów publicystycznych, omawiających problemy całego środowiska konserwatorskiego. W 4 numerze 2009 r. opublikowaliśmy materiał „Chrońmy Kraków przed burzymurkami” (il. 3 Biuletyn z 2009 r), a w 2010 r. fraszki prof. Jana Tajchmana m.in. trafną diagnozę aktualnych problemów konserwatora:

O przetargu

Niefachowość i niewiedza

W przetargu Cię wyprzedza

W redagowaniu bardzo pomocną okazała się Katarzyna Pałubska, wówczas prowadząca Biuro ICOMOS na Wydziale

Architektury Politechniki Warszawskiej (obecnie z-ca Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków)

W miarę powiększania objętości Biuletynu i pojawiania się rozmaitych form redakcyjnych – tytułów, śródtytułów, felietonów, komentarzy, a przede wszystkim fotografii i rysunków, czasopismo zaczęło ewoluować w kierunku magazynu publicystycznego i upodabniać się także w formie do takich periodyków. Jednak problemem stawało się jego docieranie do czytelników, gdyż w trakcie przesyłania związki poszczególnych elementów okazywały się nie trwałe, a całość była zbyt „ciężka” i często nie dochodziła do odbiorców. Rozwiązanie tych niedogodności stało się możliwe, współpracę z redakcją podjęła Katarzyna Piotrowska z NID-u, która biegła w posługiwaniu się programem edytorskim *In design* mogła stworzyć nowe możliwości łączenia różnorodnych składników w całość i komasowania objętości w technice PDF, w której obecnie jest rozsyłany i zawieszony na stronie PKN ICOMOS. Dzięki temu Biuletyn stawał się atrakcyjniejszy nie tylko treściowo, ale i wizerunkowo. Od 2011 r. współpraca i następnie obecność w redakcji Kasi Piotrowskiej trwała do 2015 r.

Następnym

edytorem Biuletynu do dzisiaj został Kazimierz Mardoń, biegły w programowaniu komputerowym i wydawniczym,

przez wiele lat współpracownik Ośrod-

ka Dokumentacji Zabytków w Warszawie. 5 numerów rocznika 2012 miało regularnie 40 stron objętości, a ostatni aż 52 strony. Był największy z dotychczasowych, liczący w sumie 212 stron. Od 2013 r. Biuletyn przyjął formułę kwartalnika, a poszczególne numery stawały się coraz obszerniejsze licząc od 50 do 60 stron. Nie zawsze udawało się dotrzymać rytmu kwartalnego i niekiedy pismo ukazuje się w 3 woluminach rocznie, przy czym na ogół jeden z nich to numer podwójny. Są tego istotne przyczyny, gdyż pojawiają się obszerniejsze niż zazwyczaj teksty, co ma na ogół uzasadnienie merytoryczne jak było np. w rocznikach 2017-2018, w których publikowane były materiały dotyczące stulecia niepodległości. Ochrona zabytków uzyskała u progu odrodzenia Polski dekret Rady Regencyjnej, będący do dzisiaj przykładem znakomitego prawa, a stulecie dostarczyło aż nadto tematów opisujących klęski i niszczenie dóbr kultury, a także ich bezprzykładne ratowanie.

Ważniejsza jednak, od zmieniającej się objętości czasopisma, była kwestia jego profilu i zakresu poruszanych tematów. Początkowo zamiarem redakcji była informacja i prezentowanie problemów związanych z funkcjonowaniem ICOMOS, a więc przede wszystkim dotyczących doktryny i zasad ochrony dziedzictwa kulturowego. Nie przypadkiem w początkowej fazie sporo miejsca poświęcaliśmy ochronie zabytkowych ruin i obiektów militarnych, gdyż z inicjatywy PKN ICOMOS powstała w tym czasie karta zabytków obronnych. Stałym tematem są informacje i opinie o zabytkach wpisywanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO i Pomnikach Historii. Z czasem jednak coraz więcej miejsca zajmowały problemy systemu ochrony zabytków, działania służb konserwatorskich i problemów środowiska konserwatorskiego, a także zakre-

BIULETYN INFORMACYJNY PKN ICOMOS • 2009-2019
STRON – 1846 ■ NUMERÓW – 47 ■ WOLUMINÓW – 42

sowi ochrony krajobrazu kulturowego, w tym architekturze współczesnej, zabytkom techniki i przemysłu, archeologii i wartościom niematerialnym dziedzictwa.

Wiele miejsca poświęcano rocznikom wybitnych postaci konserwatorstwa polskiego, szczególnie zaś tym, którzy honorowani zostali nagrodą im. Jana Zachwatowicza, jak i startującym w życie zawodowe, nagradzanym za wybitne prace dyplomowe. Środowisko konserwatorskie jest niezwykle różnicowane zawodowo. Przedmiotem jego pracy jest dziedzictwo kulturowe w swoich wielu przejawach, obejmujące zarówno wytwory materialne jak i całą sferę duchowości. Nie tylko łączy różne dziedziny, ale także coraz bardziej wyspecjalizowane zawody: historyka architektury z chemikiem, archeologą, pracującego zgoła specjalistycznymi metodami, z historykiem sztuki, prawnika i urzędnika zajmującego się ochroną zabytków z menedżerami budownictwa i socjologiem, który zatrudniany jest w firmach reklamowych. Konieczność działania wspólnego wymaga stałej wymiany informacji i nieustannego wdrażania zasad postępowania i ich zgodności z przyjętymi zasadami. Problematyka ta nie znajduje niestety dostatecznie miejsca w czasopiśmie fachowych, coraz bardziej wtłaczanych w organizacyjne ramy nauki. W drugiej połowie XX w. „Ochrona zabytków”, organ generalnego konserwatora zabytków, wydawany od ponad pół wieku przez ODZ była periodykiem, gdzie wymienione problemy znajdowały swoje pełne odzwierciedlenie i docierały do środowiska zajmującego się praktyką ochrony i opieki nad zabytkami. Wszystkie elementy systemu ochrony zabytków zarówno teorii jak praktyki czy organizacji bywały w tym periodyku opisane i utrwalone. Jest to bezcenne „archiwum” dla historyka tej dyscypliny. W XXI w. czasopisma pragnąc otrzymać środki na wydawanie zostały zobligowane do publikacji głównie tekstów punktowanych czyli odpow-

wiadających normom prac badawczych. Wymiana opinii i opisy wydarzeń istotnych dla skutecznego działania „konserwatorów” (skupiających opisany wyżej konglomerat zawodów) nie znajduje obecnie swojego miejsca, pojawiając się na marginesie zawartości specjalistycznych czasopism, niekiedy w periodykach popularyzujących jak „Spotkania z zabytkami”. Polski Komitet Narodowy ICOMOS skupiający z zasady specjalistów z wszystkich dziedzin istotnych dla ochrony dziedzictwa kulturowego powinien wychodzić na-

BIULETYN POLSKIEGO KOMITETU NARODOWEGO MIĘDZYNARODOWEJ RADY OCHRONY ZABYTKÓW ICOMOS 2003

© PKN ICOMOS
ISBN 83-916691-5-7

REDAKCJA
Marek Konopka
Krzysztof Pawłowski

W Biuletynie:

I. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PKN ICOMOS

Radziejowice 25-26.01.2003

- 1.K.Pawłowski, **POLSKI KOMITET NARODOWY ICOMOS 1993 - 2002**
- 2.M.Konopka, **SPRAWOZDANIE SEKRETARZA GENERALNEGO PKN ICOMOS 1999-2002**
- 3.E.Łużyńska, **SPRAWOZDANIE SKARBNIKA PKN ICOMOS**
- 4.**KRONIKA 2002**
- 5.Uchwała o trybie przeprowadzania wyborów PKN ICOMOS - 1996

II. ZGROMADZENIE GENERALNE ICOMOS MADRYT 2002

- 1.B. Szmygin, **XIII Zgromadzenie Generalne ICOMOS – Madryt 1-5.12.2002**
2. Nowe władze ICOMOS

III. KOMITET POROZUMIEWAWCZY

- 1.Deklaracja
- 2.Wnioski 11 stycznia, pismo
- 4.B.Szmygin **Pierwszy Kongres Konserwatorów Zabytków i Ochrony Dziedzictwa- założenia do dyskusji**
- 5.M.Konopka, **Kongres Polskich Konserwatorów- jaki powinien być, jaki może być?**

IV. NAGRODY im. Jana Zachwatowicza 2002

1. Hanna Szwankowska
2. Jonas Glemża
3. Dyplomy 2002

BIULETYN INFORMACYJNY



biuletyn informacyjny PKN ICOMOS nr 4 /2009

VALLETTA, MALTA **5 -10 października 2009** **Komitet Wykonawczy i** **Komitet Doradczy ICOMOS**

W dniach 5 – 10.10.2009 roku w Valletta (Malta) odbyły się doroczne posiedzenia statutowych ciał Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS). W dniach 5, 6, i 10 października odbywało się posiedzenie Komitetu Wykonawczego, 7-8 października odbywało się posiedzenie Rady Naukowej, zaś dnia 9 października posiedzenie Komitetu Doradczego. Uczestniczyło w nich blisko 150 delegatów, którzy reprezentowali 70 Komitetów Narodowych i 30 Międzynarodowych Komitetów Naukowych. Obrady Komitetu Wykonawczego poświęcono szczegółowemu omówieniu i zaplanowaniu głównych obszarów działania międzynarodowego ICOMOS-u. Omówiono główne problemy administracyjne, finansowe i organizacyjne. Przyjęto sprawozdanie budżetowe i plan budżetu na 2010 r. (budżet międzynarodowego ICOMOS-u wynosi ok. 1.2 miliona euro). Przedstawiono i przedyskutowano szczegółowe sprawozdania z prac Rady Naukowej.

W numerze:

1. Valletta, Malta 5-10.10.2009
Komitet Wykonawczy i Komitet Doradczy ICOMOS
3. Od Redakcji
4. Kongres Kultury Polskiej 2009
6. Konferencje
11. Brońmy Krakowa przed burzymurkami
14. Wielka inwentaryzacja Królestwa Polskiego
18. O potrzebie kontynuacji ewidencji i ochrony zabytkowych cmentarzy w Polsce
23. Jubileusz, Jubileusze...
24. Książki
28. ICOMOS - News

przeciw potrzebom swoich członków, nic więc dziwnego, że profil wydawniczy Biuletynu z roku na rok zaczął obejmować główne zakresy zainteresowań czytelników. Dział „Wiadomości ICOMOS” obejmuje istotne wydarzenia aktualne, a także informacje o osobach. W rubrykach „Co chronić” i „Jak chronić” pomieścić się mogą główne tematy dotyczące przedmiotu działania konserwatorskiego. „Wydarzenia i odkrycia” pozwalają sygnalizować rezultaty badań ważne dla różnicowanego warsztatu konserwatorów zabytków, a prezentacja książek i czasopism daje szansę zwrócenia uwagi na ważne publikacje, które powinniśmy czytać, aby ulepszać zarówno warsztat zawodowy jak i horyzonty kulturowe. Ostatnia rubryka „Zaułek poezji” służy oczywiście kontaktowi z literaturą wysoką, choć znaleźć w nim można zarówno twórczość „noblistów” jak i „złośliwców”, gdyż poczucie humoru należy do istotnego pożywienia wyobraźni i inteligencji człowieka.

ICOMOS kształtujący zasady ratowania zabytków nie może zatrzymywać się na etapie rozważań teoretycznych i abstrahować od przepisów i działań społecznych, od stosunku do dziedzictwa organów administracji i praktycznych skutków wdrażania postępu technologicznego, wzrostu produkcji i sposobu użytkowania krajobrazu kulturowego. Wiedza

o aktualnej sytuacji ochrony zabytków jest domeną służb konserwatorskich, szczególnie zaś wojewódzkich konserwatorów zabytków. Ale także osób, które nie przechodzą obojętnie obok jaskrawego omijania zasad i niszczenia środowiska kulturowego przy niewrażliwości sprawców i obojętności społeczeństwa. Dzięki współpracy z nimi w ostatnich dziesięcioleciach ICOMOS mógł współdziałać przy opracowywaniu diagnozy stanu ochrony dziedzictwa w 2013 r. i przedstawiać jej wyniki, a także zamieszczać artykuły interwencyjne pisane z pozycji obserwatora rzeczywistości, w której żyjemy na codzień. Tak do redakcji dotarła Monika Bogdanowska, która będąc pracownikiem naukowym Politechniki Krakowskiej przez wiele lat angażowała się w społeczny ruch monitorujący niewłaściwe działania deweloperów i nieskuteczne działania administracji konserwatorskiej. Dostrzeganie katastrofalnych dla zabytków działań i niezwykle talent pisarski, zwłaszcza zaś wrażliwość na duchowe wartości zabytków i dzieł sztuki przyniosły częstą obecność

wymienionej na łamach Biuletynu, a w rezultacie dołączenia do redakcji czasopisma. Niestety temperament autorki skutkował rezultatem w postaci przejścia z pozycji dostrzegającej negatywne zjawiska, na stanowisko niezwykle odpowiedzialne za stan największych bogactw zabytkowych w kraju. Ma ono nazwę Wojewódzki Konserwator Zabytków w Krakowie i choć trudno się nie cieszyć z tego wyboru, można się martwić, że zbraknie czasu na współredagowanie Biuletynu. Los przyszłego czasopisma byłby pewniejszy, gdyby chęć dzielenia się wiedzą i ideami miała większe zrozumienie u większości członków Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS i była przekuwana w teksty ukazujące się w czasopiśmie. To współtworzenie periodyku jest warunkiem jego rozwoju i pozycji w całym środowisku konserwatorskim.

Marek Konopka.

Marek Konopka – archeolog i redaktor; w latach 1968-1989 redaktor kwartalnika „Z otchłani wieków” i rocznika „Informator Archeologiczny”; w latach 1984-1995 redaktor „Wiadomości Konserwatorskich”; w latach 1982-1995 – wicedyrektor i dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

CI CO ODESZLI

21 sierpnia 2019, w wieku 90 lat, zmarła **Ewa Maria Łuszczzyńska-Jankowska**, z d. Głodowska, ur. 6 października 1929. W 1952 r. uzyskała stopień magistra filozofii w zakresie historii sztuki na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Poza tym studiowała konserwację malarstwa na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Była wieloletnim pracownikiem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki.

10 września zmarł profesor **Stanisław Kołodziej**, l.68, archeolog, historyk i konserwator. Specjalista w zakresie średniowiecza, wybitny badacz zamków, grodów i wszelkich śladów osadnictwa Małopolski, ze szczególnym uwzględnieniem ziemi ojczywej czyli Podhala. Był jednym z najlepszych znawców średniowiecznych zamków i rezydencji, dzięki jego badaniom archeolo-



gicznym wiele powierzchownych i niezgodnych z rzeczywistością poglądów na temat zamków zostało zweryfikowanych. Był autorem ponad 100 prac i profesorem w Instytucie Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Uznanie środowiska dla osiągnięć naukowych znalazło wyraz w powołaniu Go w skład rozmaitych gremiów opiniotwórczych – Komisji Archeologii Średniowiecza Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, Rady Naukowej ds. Archeologii Średniowiecza przy Generalnym Konserwatorze Zabytków, Rady Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności UMK w Toruniu, Pracowa-

wał w Wojewódzkim Ośrodku Archeologiczno-Konserwatorskim w Kielcach (1983-90), a od 1991 roku w Regionalnym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków w Krakowie, którego był współtwórcą i w początkowym okresie działania wicedyrektorem. Był bardzo utalentowanym badaczem i niezwykle osobowością. (b-k)

Zmarła doktor **Izabella Galicka**, historyk sztuki, odkrywczyni „polskiego” obrazu El Greca. Za swój szczególny sukces Izabella Galicka uważała odnalezienie obrazu El Greco „Ekstaza świętego Franciszka” w ramach prac inwentaryzacyjnych Polskiej Akademii



El Greco, Święty Franciszek otrzymujący stygmaty Muzeum – obraz w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach

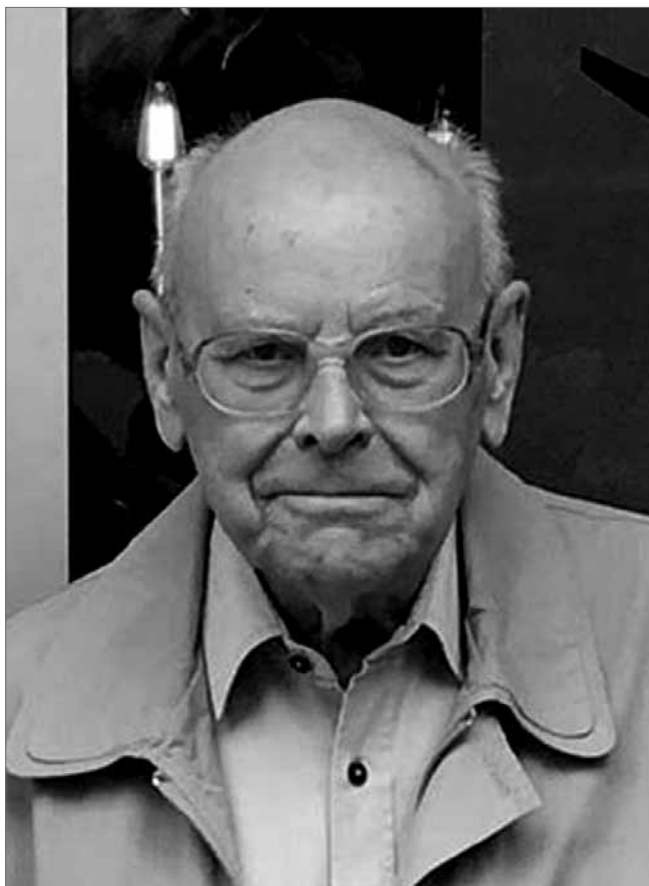
Nauk prowadzonych z Hanną Sygietyńską na Mazowszu i Podlasiu. Obraz przez 40 lat wisiał na plebanii w Kosowie Lackim. Izabella Galicka wspominała, że zauważyła go przypadkiem. Dopiero po kilkunastu latach w 1976 roku ustalono bez wątpliwości autorstwo obrazu. Jako nagrodę Izabella Galicka otrzymała stypendium na wyjazd do Hiszpanii szlakiem El Greco. Izabella Galicka pracowała w Pracowniach Konserwacji Zabytków w Dziale Dokumentacji Naukowej, a następnie przez wiele lat w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk jako inwentaryzator i redaktor Katalogu Zabytków Sztuki dawnego województwa warszawskiego. Była autorką wielu opracowań, książek i artykułów naukowych z dziedziny historii sztuki, architektury i urbanistyki. Za odkrycie obrazu El Greca, Izabella Galicka wraz z Hanną Sygietyńską z rąk prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego otrzymały Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski. Za całokształt pracy twórczej otrzymała Złoty Medal Zasługi Gloria Artis.

20 października zmarł **Andrzej Heidrich**, l.90, wybitny grafik i typograf. Był twórcą pisma drukarskiego BONA. Przez wiele lat projektował banknoty. Ich jakość wizerunkowa i spójna koncepcja plastyczna powodowały, że cieszą się wielkim uznaniem i w

pewnym zakresie kreują wyobraźnię użytkowników, ucząc równocześnie historii Polski.

19 października zmarła **Hanna Krzyżanowska**, historyk sztuki, absolwentka KUL, wiele lat pracowała w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a następnie od lat 80. była kierownikiem Wydziału Architektury w Ośrodku Dokumentacji Zabytków. Pod jej kierunkiem realizowana była ewidencja zabytków architektury i wydawnictwo, w którym publikowane były wojewódzkie spisy. Była pomysłodawczynią i współredaktorką Polskiego Słownika Biograficznego Konserwatorów Zabytków, autorką wielu biogramów polskich konserwatorów.(m)

3 listopada zmarł **Włodzimierz Mucha**, l.62, architekt, wielokrotnie nagradzany przez SARP, autor wielu wybitnych projektów, m.in. adaptacji Starej Papierni w Konstancinie-Jeziornej, przykładu jednego z pierwszych projektów wykorzystania obiektu przemysłowego z zachowaniem jego wartości historycznych, na obiekt handlowy i kulturalny. <http://www.sarp.org.pl>



IN MEMORIAM

**Krzysztof Dąbrowski
(1930-1979)**

Przed 40 laty zmarł doc. dr hab. Krzysztof Dąbrowski, archeolog, kierujący tzw. ekspedycją kaliską w czasie ogólnopolskiego interdyscyplinarnego programu badawczego „Początki Państwa Polskiego”, realizowanego w latach 50. ubiegłego wieku. Wykopaliska przyniosły znane odkrycia z okresu lateńskiego i rzymskiego, związane z tzw. szlakiem bursztynowym, z I w. n.e., a następnie z najstarszym Kaliszem z okresu piastowskiego. W następnych latach badacz interesował się szczególnie okresem wędrówek ludów, czego efektem stała się habilitacja. Do jego przedwczesnej śmierci przyczynił się wypadek, któremu uległ w Bułgarii, podchodząc do słynnego wizerunku na skałach tzw. Jeźdźca z Madary.

Był już wówczas od kilku lat dyrektorem Państwowego Muzeum Archeologicznego (PMA) w Warszawie, którym został po prof. dr. Zdzisławie Rajewskim, słynnym współpracowniku prof. Józefa Kostrzewskiego, badacz Biskupina. Według mnie Krzysztof Dąbrowski był najlepszym dyrektorem PMA po 1945 r., znakomitym organizatorem i menadżerem. PMA było wówczas centralnym, najważniejszym muzeum archeologicznym w Polsce, instytucją państwową, a nie samorządową, jak obecnie. Zatrudniało wysoko wykwalifikowaną kadrę, uczącą młodszych kolegów. O PMA mówiło się wtedy prawie co dzień w telewizji i radio. Zorganizowano wiele wspaniałych wystaw, w tym m.in. światowej sławy ekspozycję „Skarby Traków”. Lata 70. XX w., to czas, który jako były muzealnik i archeolog wspominam jak najlepiej. To okres, w którym do pracy wędrowałem z radością, a wychodziłem z niechęcią. Krzysztof Dąbrowski „odziedziczył” po prof. Rajewskim firmę ze wspaniałą kadrą – byli to profesorowie, docenci, doktorzy, o zwykłych magistrach czy pracownikach technicznych nie mówiąc. Ci obaj dyrektorzy zachęcali młodych badaczy do rozwijania własnej kariery naukowej.

Docent Dąbrowski był poliglota, erudyta, niezwykle elokwentnym, wręcz charyzmatycznym człowiekiem, pełnym energii i zapału, entuzjazmu, którym zarażał młode pokolenie archeologów. Chciał z PMA uczynić muzeum o randze europejskiej. My, wówczas młodzi, byliśmy dumni, że pracujemy w takiej firmie. Dla mnie był wzorcowym dyrektorem. Praca pod jego kierownictwem sprawiała prawdziwą przyjemność. Jako przełożony szybko oceniał sytuację i podejmował właściwe decyzje. Ze swoich decyzji nie wycofywał się i nigdy nie szukał jakiegokolwiek usprawiedliwienia ani nie przenosił odpowiedzialności na innych. Nie bał się żadnych konsekwencji. Był lojalny wobec swych współpracowników, budził szacunek mężczyzn, a u kobiet uwielbienie.

Krzysztof Dąbrowski doskonale wiedział, czym są Krzemionki – wówczas terenowy oddział muzeum. W po-



Krzysztof Dąbrowski

łowie lat 70. ubiegłego wieku wspólnie ustaliliśmy strategię na wiele lat. Najpierw wykopaliska – podziemny tunel ekspozycyjny. Potem publikacje wyników i reklama (konferencje, wystawy, filmy, wywiady, wycieczki, ruch turystyczny etc.). „Zadmiemy w wielkie rogi”, mówił mi. „Za propagandą przyjdzie czas na budowę wspaniałego muzeum, a na końcu na UNESCO”. Przed rozpoczęciem wykopalisk wykonaliśmy wielką pracę organizacyjną (nawiązano współpracę z różnymi instytucjami naukowymi, muzealnymi, górnictwem, odbyły się dziesiątki porad i spotkań, itd.). Rok 1979 – czas start... Projekt tunelu badawczo-ekspozycyjnego, który miał powstać w poprzek pola górniczego w Krzemionkach, został zarzucony w 1985 r. Kolejne 15 lat wykopalisk nie dało planowanych w czasach dyrektora Dąbrowskiego efektów. Właściwy ruch zaczął się dopiero po 2000 r. Wyniki widać dopiero teraz....

Choroba i przedwczesna śmierć dyrektora Krzysztofa Dąbrowskiego zadecydowały o losie Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, a także o przyszłości wielu współpracujących z nim ludzi, w tym również mojej. Na minus, oczywiście, nad czym niezmiennie boleję.

Jerzy Tomasz Bąbel

Kazimierz Michałowski (1901-1981)

Na liście konserwatorów stulecia (zainaugurowanej w Biuletynie nr. 1/2018) miejsce szczególne, obok Jana Zachwatowicza i Stanisława Lorentza, ma – generacyjnie ich rówieśnik – profesor Kazimierz Michałowski. Jego odkrycia, pozycja w organizacjach międzynarodowych, zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego, nie miała sobie równych. Jego dokonania były tym bardziej niezwykle, że trudno sobie wyobrazić skalę barier, na jakie jego działalność natrafiała. Z perspektywy 118. rocznicy urodzin (14 grudnia) i 38. – śmierci (1 stycznia 2020) wydaje się, że fundamentem jego kariery naukowej stały się możliwości kształcenia w 20-leciu, gdyż pochodził z rodziny, która mogła mu zapewnić studia na najwyższym poziomie (był synem burmistrza Tarnopola i posła do Sejmu galicyjskiego). Studiował archeologię klasyczną i historię sztuki na Uniwersytecie Lwowskim. Kontynuował je w Berlinie, Heidelbergu, Paryżu, Rzymie i Atenach. Brał udział w wykopaliskach prowadzonych przez École française d'Athènes w Delfach, na Tasos i na Delos. W 1926 roku obronił doktorat we Lwowie u Edmunda Bulandy, poświęcony Niobidom w sztuce greckiej, opublikowany w języku francuskim. W 1931 roku uzyskał habilitację na podstawie rozprawy o portretach hellenistycznych i rzymskich z Delos, wydanej w następnym roku w Paryżu. Niemal natychmiast zatrudniony na Uniwersytecie Warszawskim zorganizował Katedrę Archeologii Klasycznej. Uważał jednak, że „w opinii cywilizowanego społeczeństwa, aktualny poziom kultury danego kraju mierzy się tym, czy posiada on własne wykopaliska w Egipcie”.

Badania starożytnej cywilizacji były od XVIII w. domeną Francuzów, Anglików i Niemców czyli państw, które politycznie i finansowo były zakorzenione na obszarze śródziemnomorskim. Polska odrodzona w 1918 r. nie miała żadnych atutów w tym zakresie. Tę barierę pokonał profesor korzystając z kontaktów „szkoły ateńskiej” i swoich publikacji francuskich, gdy dzięki jego inicjatywie rozpoczęto prace archeologiczne w Egipcie w Edfu, które trwały do 1939 roku. W wyprawie uczestniczyli archeolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego i Francuskiego Instytutu Archeologii Wschodu. Były to pierwsze wykopaliska z udziałem polskich archeologów na obszarze śródziemnomorskim. Prace prowadzono na nekropolii faraonńskiej oraz w mieście antycznym z okresu grecko-rzymskiego i bizantyjskiego. Zabytki pozyskane w pierwszej kampanii (1936 rok), pozwoliły zorganizować wystawę w Muzeum Narodowym w Warszawie w 1937 roku i stały się w Polsce sensacją oraz szansą pozyskania dotacji na kontynuację badań. Niezwykle istotnym, mającym konsekwencje było niezwykle szybkie opracowanie wyników badań i ich publikacja w języku francuskim. To zapewniło profesorowi trwałą pozycję naukową w Europie.

Kolejną barierę przyniosła katastrofa wojenna. Kazimierz Michałowski oficer w kampanii wrześniowej stał się więźniem oflagu w Woldenbergu, gdzie kolegów uczył języków i historii sztuki. Po wojnie wraca na uniwersytet i do Muzeum Narodowego, przygotowuje studentów do badań,

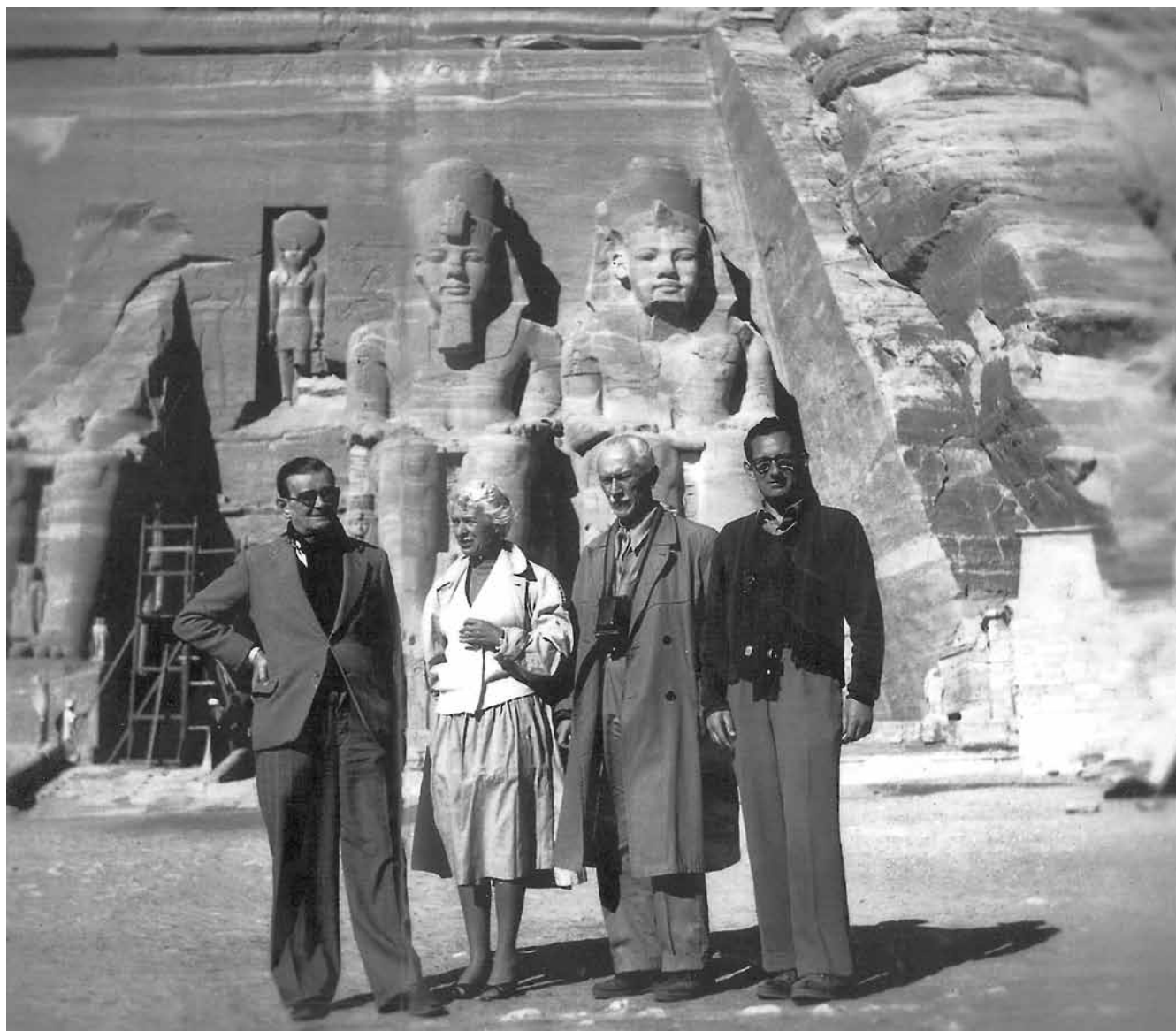


Kazimierz Michałowski na wykopaliskach w Palmyrze, 1962

które w miarę upływu czasu wydają się iluzoryczne – zapada „żelazna kurtyna”. Jak badać cywilizację śródziemnomorską nie przekraczając granicy z Zachodem? Michałowski nawiązał wówczas współpracę z archeologami rosyjskimi na Krymie. W lipcu 1956 roku rozpoczął prace badawcze w Mirmeki, starożytnej kolonii greckiej Mirmekejon, które prowadzono do 1958 roku. Badacze pracowali w dwóch zespołach. Polski odkrył tłocznnię wina z okresu hellenistycznego z pełnym wyposażeniem oraz fragmenty budowli mieszkalnych. Zabytki ruchome tam znalezione trafiły do Muzeum Narodowego w Warszawie.

W „odwilżowym” 1957 r. udało się powrócić do Egiptu, wprawdzie nie do Edfu (Francuzom nie pozwolono wykopalisk w Egipcie), ale zacząć badania w Tell Athrib stolicy Dolnego Egiptu (ob. Benha). Prace prowadzono w latach 1957-1969. Odkryto pozostałości systemu wodociągowego miasta rzymskiego, budowli sakralnych, fundamenty świątyni Amazisa, piece do wypalania wapna i łaźnie rzymskie. Praca na uniwersytecie zaczyna przynosić owoce. Profesor zyskuje młodego współpracownika – Tadeusza Andrzejewskiego, niezwykle uzdolnionego egiptologa. W 1956 asystował podczas prac wykopaliskowych w Mirmeki na Krymie, a podczas kampanii 1957 i 1958 pełnił funkcję zastępcy kierownika wykopalisk w egipskim Tell Atrib. W latach 1957-1961 prowadził prace badawcze w delcie Nilu, dokonując tam wielu badań i pomiarów stanowisk archeologicznych, tłumaczył słynną Księgę Umarłych piastunki Kai: papirus ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Niestety umiera nagle w 1961 r. mając zaledwie 38 lat.

4 maja 1959 roku prof. Michałowski rozpoczyna wykopaliska w Palmyrze; w tzw. obozie Dioklecjana na forum przed



Fot. H. Romanowski

Prof. Kazimierz Michałowski w Abu Simbel – na ratunek dla świątyni Ramzesa II

tw. Świątynią Sztandarów i wewnątrz samej świątyni. Przebadano również mury miejskie i odkopano fragment Drogi Pretoriańskiej. Na drugim odcinku, w tzw. Dolinie Grobów, czyli nekropolii palmyreńskiej, odsłonięto grobowiec Zabdy, Alaine oraz Juliusza Aureliusza Hermesa. Wykopaliska pozwoliły odtworzyć rozwój urbanistyczny miasta oraz datować odkryte budowle. Sensacją było znalezienie skarbu biżuterii i 27 złotych solidów. Badaniami, które przynoszą kolejne odkrycia kieruje w następnych latach Michał Gawlikowski. Polscy archeolodzy stali się ekspertami od badań starożytnej Palmyry.

Barierę dla obecności naukowej w Egipcie przełamał Kazimierz Michałowski po kryzysie związanym z Kanałem Sueskim i wojną egipsko-izraelską. Francuzi i Anglicy stracili swoją uprzywilejowaną pozycję, wręcz powstało zapotrzebowanie na ekspertów nie obciążonych „kolonializmem”, za to będących niekwestionowanymi autorytetami naukowymi i mających doświadczenie w pracy w Egipcie. Stało się ono bardzo potrzebne przy ratowaniu świątyń skalnych

Ramzesa II, którym groziło zalanie przez wody Jeziora Nasser. W projekcie udział brali również inni archeolodzy włoscy i francuscy. UNESCO powołało specjalną komisję, w skład której wchodził Generalny Dyrektor UNESCO, przewodniczący komitetu doradczego oraz trzech ekspertów – archeologów, wśród nich prof. Michałowski. Przyjęto projekt szwedzko-egipski, który przewidywał pocięcie świątyń na duże bloki o wadze do 30 ton, przeniesienie ich w nowe otoczenie i rekonstrukcję. Prof. Michałowski został przewodniczącym 7-osobowego międzynarodowego komitetu ekspertów, który nadzorował prace. Trwały one 10 lat i zakończyły się sukcesem.

Ratownicze prace na terenach zalewanych jeziorem Nasser wymagały angażowania licznych ekspedycji badawczych. Polskiej misji przypadły badania tellu, który krył Faras, starożytne Pachoras, stolicę północnego królestwa Nubii. W latach 1961-1964 odsłonięte zostały ruiny średniowiecznej katedry biskupów Pachoras a wraz z nimi malowidła o tematyce religijnej datowane od VII do XIV wieku. Zespół liczący ponad 150 malowideł, okazał się jednym

z największych i najciekawszych odkryć Kampanii Nubijskiej. 67 malowideł i część kamiennej dekoracji architektonicznej katedry, a także innych kościołów i budowli w Faras, epitafia lokalnych biskupów i kapłanów oraz miejscowe wyroby rzemieślnicze, znalazły się w Muzeum Narodowym w Warszawie (pozostałe w Muzeum Narodowym Sudanu w Chartumie). Nikt nie spodziewał się takiego odkrycia, ale szczególne znaczenie miała ich konserwacja in situ i przeniesienie do muzeów. Polscy konserwatorzy od tego czasu byli stale obecni na wykopaliskach prowadzonych przez misję polską, co miało nie małe znaczenie w podejmowaniu badań na kolejnych stanowiskach egipskich. I pozycji polskich archeologów u władz egipskich. W 1960 r. spełniło się marzenie profesora Kazimierza Michałowskiego. Doprowadził do otwarcia Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego w Kairze, którą kierował do końca życia. Utworzenie tej placówki uważał za swoje największe osiągnięcie.

Kolejno podejmowano nowe badania wykopaliskowe, na których ekspedycje polskie archeologów i konserwatorów bacują do dzisiaj. W Aleksandrii w latach 1960–1973/74. polscy archeolodzy byli pierwszą zagraniczną misją, której udało się otrzymać pozwolenie. Prace koncentrowały się na terenie Kom el-Dikka. Odkryto tam monumentalne łaźnie rzymskie z licznymi basenami i cysternami oraz willę rzymską. Polscy archeolodzy odsłanili także pierwszy odnaleziony na terenie Egiptu teatr. Odsłonięto go w całości i dokonano jego rekonstrukcji. Dziś stanowi on jedną z najważniejszych atrakcji Aleksandrii i służy do wystawiania widowisk.

W Deir El-Bahari prace rozpoczęto w 1961 roku na prośbę egipskiego ministra kultury, któremu zależało na odbudowie świątyni królowej Hatszepsut. Od 1968 roku grupie archeologów towarzyszyli inżynierowie z Pracowni Konserwacji Zabytków (PKZ), wykonując prace budowlano-rekonstrukcyjne tejże świątyni. Podczas prac związanych z tym zleceniem odkryto nieznanej dotąd świątyni grobowej Totmesa III (już podczas pierwszej kampanii), co spowodowało przesunięcie większości badań na ten teren. Świątynia ta okazała się wyjątkowa ze względu na położenie i plan, który różnił się od pozostałych budynków sakralnych okresu Nowego Państwa. Prace badawcze i rekonstrukcyjne prowadzono do 2013 roku.

W 1964 r. rozpoczęto wykopaliska w Nubii w Dongolii. W latach 1965–1972 kierował nimi Stefan Jakobielski. Dongola była stolicą połączonych królestw Nubii od VIII do początku XIV wieku. Odkryto centralną nawę kościoła z zachowanymi in situ kolumnami. Znalezione w nim inskrypcje nagrobne pozwalały datować go na 2. połowę VIII wieku. Pod „kościołem z kolumnami” natrafiono na starsze fundamenty budowli sakralnej. Przeprowadzono również eksplorację drugiego budynku założonego na planie krzyża oraz meczetu, który okazał się wzniesiony na dawnym pałacu królewskim, a nie (jak sądzono),

na świątyni chrześcijańskiej. Od 1966 roku polska misja prowadziła równocześnie wykopaliska prahistoryczne w okolicach wioski Gaddar. W czerwcu 1965 roku polska misja archeologiczna UW rozpoczęła wykopaliska w Nea Pafos na Cyprze. Nowe Pafos założone pod koniec IV wieku p.n.e. jako port dla greckich pielgrzymów, przybywających, aby oddać hołd Afrodycie. Odsłonięto zabudowę miejską z okresu hellenistycznego z zachowanymi malowidłami wykonanymi w tzw. stylu pompejańskim oraz pałac prokonsula rzymskiego z prywatnymi łaźniami. Natrafiono tam na mozaikę przedstawiającą Tezeusza walczącego z Minotaurem w labiryncie. Prace zapoczątkowane przez prof. Michałowskiego są kontynuowane do dzisiaj.

W realizacji misji życia prof. Kazimierza Michałowskiego istotną barierą było znalezienie współpracowników najlepiej wykształconych i odpornych na niezwykle trudne warunki pracy w trakcie wykopalisk i prac konserwatorskich. Niezwykle utalentowany, z którym profesor wiązał wielkie nadzieje na misję w Iraku Janusz Meuszyński prowadzący badania w Nimrud, 2 lata po doktoracie w 30 r. życia zginął w Turcji. Z czasem pojawili się egiptolodzy – Jadwiga Lipińska prowadząca prace w Del El-Bahari, Karol Myśliwiec, który w Egipcie został kontynuatorem największych osiągnięć swego mistrza. W Nea Pafos badania kontynuowali Andrzej Daszewski i Zofia Sztetyło. Mistrzami konserwatorskich prac byli przez wiele lat najbliżsi współpracownicy Kazimierza Michałowskiego – Wojciech Kołataj i Zygmunt Wysocki. Obecnie po pół wieku nie ma kraju w basenie Morza Śródziemnego, ale i na wszystkich kontynentach, w których polscy archeolodzy i konserwatorzy nie notowali spektakularnych odkryć. Pamięć o Kazimierzu Michałowskim otwiera wszystkim drzwi. (mhk)



Palmyra

WAZOWIE NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

400. rocznica zakończenia budowy Zamku w Warszawie dla Zygmunta III Wazy (wnuka Zygmunta Starego Jagiellona) stała się okazją do poświęcenia przez Zamek Królewski-Muzeum całego 2019 roku dynastii, która zajmuje miejsce szczególne zarówno w historii Rzeczypospolitej, jak i Warszawy. Wówczas to Warszawa stała się stołecznym grodem i tu przesunęło się centrum politycznie oraz splendor dworu królewskiego. Naprzeciw Zamku pojawia się kolumna Zygmunta III. Wzniesiona przez Władysława IV. Zaledwie 80 lat trwało panowanie Wazów, ale był to okres szczególny w dziejach Polski. Zaczął się w 1587 r., gdy granice państwa objęły największy obszar w historii, a zamożność i sukcesy militarne nie miały wcześniej odpowiednika. Skończył się natomiast abdykacją Jana Kazimierza w 1668 r., gdy wyniszczony wojnami kraj wymagał gwałtownie reform ustrojowych, bo otaczające go imperia absolutystyczne weszły w fazę nowożytnego rozwoju. Muzeum słusznie zrezygnowało z ambicji ukazywania historii, polityki i szczegółów, które dla końcowej fazy tego okresu znamy z lektury Trylogii. Podjęło natomiast niełatwą pracę przedstawienia czasu Wazów, uchylając kotarę, za którą dostrzegamy ułamek wspaniałego świata niezwyklej wytworów rzemiosła, dzieł sztuki, klejnotów, broni, ludzi, którzy osiągnęli wiele i i byli elitą tej, wówczas bogatej, silnej i zapewne optymistycznie spoglądającej w przyszłość społeczności. To przecież symbolem tej epoki jest legenda o poselstwie do Rzymu Ossolińskiego, którego konie gubiły złote podkowy dla podkreślenia jego pozycji i zamożności.

Zadanie było bardzo trudne, bo jeśli cokolwiek pozostało z tych lat, to nie jest zgromadzone w jednym muzeum. Przeciwnie rozsiane jest po najbardziej chronionych skarbach kościelnych, lub w wielu znanych muzeach, archiwach czy kolekcjach. Trzeba stwierdzić, że udało się dokonać niezwykłego dzieła – przedstawić wystawy, które znakomicie pokazały „świat Wazów”. Profesor Wojciech Falkowski, dyrektor Zamku Królewskiego, otwierał co kilka miesięcy kolejne, coraz wspanialsze karty drogiej „księgi wazowskiej”. Niemal wszystkie wymagały ogromnej pracy organizacyjnej i dokumentacyjnej, a także wykorzystania wielu lat pracy badawczej zespołów pracowników Muzeum, w finale zaś wielomiesięcznego wysiłku kuratorów poszczególnych tematów. Wszystkim wystawom towarzyszyły wydawnictwa – katalogi i opracowania historyków dodających aktualną wiedzę o tych czasach.

Od wielu lat Zamek nie miał tak świetnego sezonu wystaw i jedynym mankamentem był ograniczony czas ich ekspozycji, co wynikało zarówno ze względów konserwatorskich, jak i faktu, że pozyskano dla dwóch największych wspaniałych zabytków z wielu instytucji muzealnych i kolekcji zarówno z Polski, jak i całej Europy. Dzięki wydawnictwom, które będą dostępne w następnych latach wysiłek i wiedza pracujących przy wystawach zostaną utrwalone, choć oczywiście komu udało się je zobaczyć, ten wygrał los na loterii, gdyż przeżycie jakie daje kontakt z kontekstem eksponatów i ich odpowiednia ekspozycja jest zawsze jedyna w swoim rodzaju.



Rolka sztokholmska, karoca narzeczonej

Dokument namalowany

KRÓL SIĘ ŻENI!

Rolka sztokholmska, skarb Zamku Królewskiego w Warszawie, 4 lutego

Na inaugurację Zamek wydobył niezwykły eksponat – rolkę sztokholmską czyli namalowany ślubny wjazd Zygmunta III i jego małżonki Konstancji z d. Habsburg na Wawel. Rolka namalowana przez nieznanego twórcę (podejrzewa się austriackiego malarza) jest pasmem obrazów długości 15 m, na których widnieje kilkaset postaci w kolejności przemierzania się uroczystego wszystkich zainteresowanych. Niezwykła dokładność namalowanych detali strojów, broni, elementów dystynkcji i w większości zidentyfikowanych „aktorów” tej uroczystości, łącznie z posłami z krajów ościennych, kilku formacji wojskowych itp. czyni z rolki niezwyklej zabytek dający okazję zajrzenia do świata sprzed 400 lat.



Rolka sztokholmska, król, defilada



Rolka trafiła wraz z innymi łupami wojennymi do Szwecji i tam przeleżała. Az do momentu, gdy premier Olof Palme odwiedził w 1971 r. Polskę i uznał, że jeśli zdecydowaliśmy się odbudować zamek Wazów to lepszego momentu ni znaj-

dzie na przekazanie rolki z powrotem. Obecnie niestety pokazywana jest raz na 10. lat ze względów konserwatorskich, ale wystawie towarzyszył znakomity katalog, w którym można podziwiać „krajobraz kulturowy” królewskich zaślubin.

Złotem oprawne diamenty, perły, rubiny RZĄDZIĆ I OLŚNIEWAĆ!

Klejnoty i jubilerstwo w Polsce w XVI-XVII wieku, 30 maja

Przetrwwały w koronach dla NMP w klasztorach, jako wota, przedmioty liturgiczne, wyjęte ze skarbów ukrytych w ziemi (jak na grodzisku w Skrwilnie), w kolekcjach muzeów, niekiedy prywatnych. Na ogół nie pokazywane publicznie (lub dalekie dla oczu postronnych); tak cenne, że zawsze mniej lub bardziej skrywane. Kiedyś używane na co dzień, teraz można je było zobaczyć z bliska, choć niekiedy za ochronną szybą. Aby je pokazać trzeba było wiele lat wcześniej zidentyfikować ich istnienie i zinwentaryzować. Królewskie szkatuły Jagiellonów i Wazów obfitowały w klejnoty, a największe ośrodki złotnicze w Poznaniu, Gdańsku czy Krakowie przeżywały w XVI i XVII w. prawdziwe prosperity. Po raz pierwszy od wielu wielu lat udało się muzeum pokazać, to czego specjaliści od złotnictwa (a tworzą prawdziwy klan wtajemniczonych wśród historyków sztuki). Tom esejów towarzyszący wystawie zawiera niezwykle ciekawe, unikatowe opracowania zarówno o tym, skąd klejnoty znalazły się na wystawie, gdzie je wykonywano i kogo zdobiły, jak przykłady nieznanych inwentarzy zasobów np. Zygmunta Augusta!. Książka starannie i pięknie wydana, co pozwala cieszyć się urodą bogactwa i kunsztu artystów.



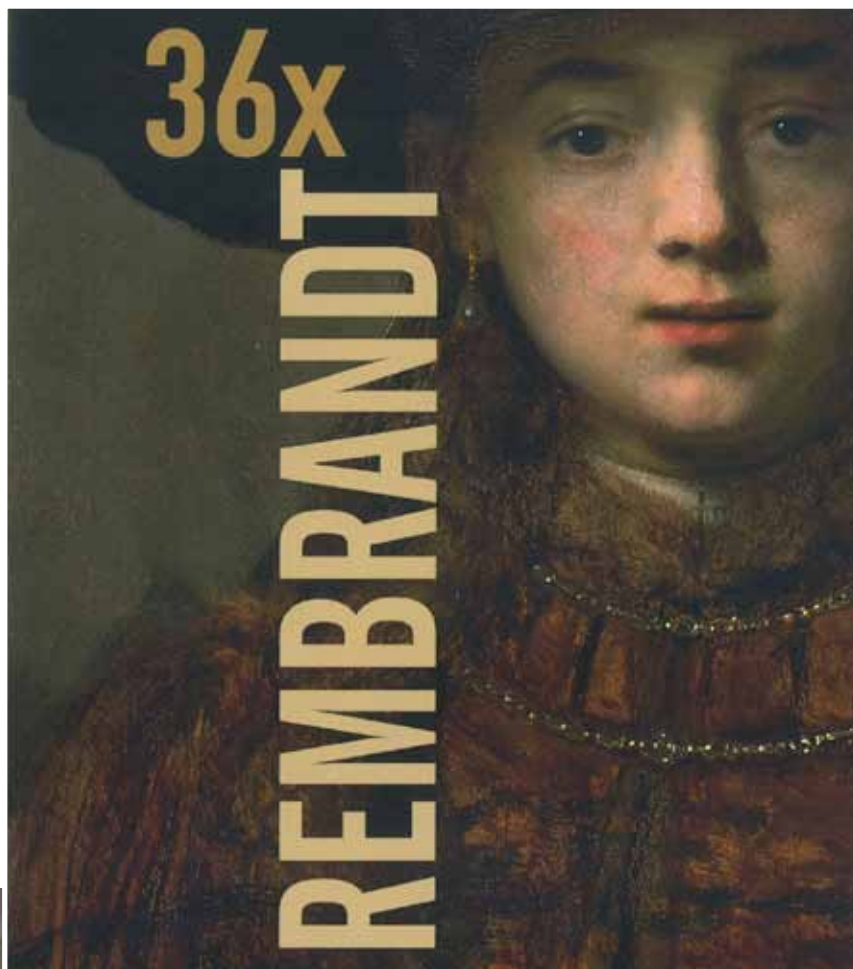
Fragment sukienki rubinowej obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

Dwa portrety i 34 grafiki
Mistrza

36x REMBRANDT !

350 rocznica śmierci Rembrandta Harmenszoon van Rijn, 4 października

Dwa obrazy Rembrandta „Dziewczyna w ramie obrazu” i „Uczony przy pulpicie” to wspaniałe portrety darowane Zamkowi przez Karolinę Lanckorońską w 1994 r. Są eksponowane na wystawie stałej, ale dla zwiedzających to obrazy jakich wiele. Pokazanie ich razem z 34 grafikami i rysunkami z kolekcji Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego stworzyło prawdziwe cacko wystawiennicze, zwróciło uwagę, zwłaszcza dzięki wysmakowanej scenografii ekspozycji, że możemy spotkać się na Zamku ze sztuką z najwyższej Półki. Co ma Rembrandt do Wazów? To świat sztuki, który królom tej dynastii nie był obojętny, przy czym z tejże epoki, z tamtego świata. Wystawa wspaniałego Holendra była poniekąd wprowadzeniem do ostatniej zamykającej rok wazowski.



Fot. PAP/P. Supernak

12 sal, 300 eksponatów, 77 krajów

ŚWIAT POLSKICH WAZÓW!

Przestrzeń – ludzie – sztuka, 5 listopada (aż do 14 stycznia 2020)

Zwieńczeniem roku Wazów na Zamku Królewskim stała się najbogatsza w dzieła sztuki wszelkiego rodzaju ekspozycja ukazująca fragmenty tamtego czasu w kontekście historycznym. Aby można było zgromadzić obiekty wysokiej klasy artystycznej ściśle związanych z dynastią i historią Rzeczypospolitej trzeba było wypożyczyć znaczną ich ilość z całej Europy, konkretnie z 77 instytucji. Dzięki temu jednak pojawiła się na wystawie „Panorama Warszawy” Christiana Melicha z Pinakoteki z Monachium czy niezwykły, a mało znany obraz Pietera Snayersa „Bitwa pod Kircholmem” zamówiony ongiś przez Zygmunta III w 1619 r. Sam monarcha pojawił się na portrecie namalowanym przez Rubensa, wypożyczonym z prywatnej kolekcji. Niemal symboliczne znaczenie w tym kontekście mają detale architektoniczne z Pałacu Kazimierzowskiego, zrabowane przez Szwedów w czasie „potopu” i wydobyte z dna Wisły, bo utonęły w trakcie transportu. Ich przynajmniej nie musiało się sprowadzać z zagranicy. Zygmunt III patrząc z kolumny po 4.stuleciach powinien być zadowolony. Polska jego panowania miała czym się szczyścić.



Pieter Snayers, Bitwa pod Kircholmem, 145 x 240, 1630

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ Z KRÓLEWSKIEGO SKARBCA W DREŹNIE



Zamek w Dreźnie

Niemiecka policja wciąż szuka sprawców zuchwałego włamania do królewskiego skarbcza na zamku w Dreźnie. Złodzieje skradli klejnoty, które mogą być warte nawet miliard euro. Jaka się okazuje, jeden z tropów może wieść do Polski.

Akcja odbyła się pod nosem muzealnej ochrony. Na udostępnionych przez niemiecką policję nagraniu widać dwóch mężczyzn, ale funkcjonariusze podejrzewają, że w kradzież zaangażowanych było więcej osób. Jest też informacja o aucie na polskich numerach rejestracyjnych Jak wynika z informacji przekazanych przez saksońską policję, przestępcy, aby dostać się do pomieszczeń skarbcza, wyłamali kratę okienną oraz wybili okno. Następnie przy użyciu siekiery rozbili gablotę i wykradli klejnoty królewskie. Akcja trwała kilka minut. Sprawcy mieli uciec samochodem marki Audi A6. Jakiś czas później taki sam pojazd spłonął na jednym z parkingów podziemnych w mieście - na tym samym parkingu spłonął też jeszcze inny pojazd.

Jak donosi Polsat News, jedna z mieszkanek miasta powiedziała policji, że w garażu od kilku dni, blisko miejsca pożaru, parkował tajemniczy samochód z polskimi tablicami rejestracyjnymi. W pobliżu garażu znajduje się wjazd na autostradę m. in w kierunku Polski.

Przed kradzieżą klejnotów spłonęła także skrzynka rozdzielcza w pobliżu mostu Augusta. W efekcie nie działało oświetlenie uliczne w pobliżu drez-

deńskiego zamku. Jak informuje Polsat News, kamery obserwacyjne pracowały dalej dzięki niezależnemu zasilaniu. Saksońska policja opublikowała zdjęcia skradzionych klejnotów. Niektóre z nich przedstawiamy



DZIEDZICTWO KULTURY I NATURY – JERZYKI NAD NAMI

Podczas konferencji poświęconej ochronie tynków szlachetnych doby modernizmu pojawił się niezapowiedziany prelegent, który poprosił o możliwość wygłoszenia krótkiej prezentacji. Siwy włos i przekonująca argumentacja przyniosła z Poznania wpłynęły na decyzję organizatorów, by udostępnić mu „scenę”. Dzięki temu zebrani mieli okazję wysłuchać jednego z najbardziej porywających, i co ważniejsze, przełomowych wystąpień konferencji, podczas którego słychać było dobiegające z sali okrzyki i westchnienia zszokowanych słuchaczy. Prelegentem był inżynier lotnictwa i pilot – Adam Gatniewski, w pewnym etapie swego życia związany z krakowską Ćwiczeniówką do której uczęszczało wielu wybitnych krakowian (m.in. Franciszek Macharski, czy Janusz Bogdanowski – kolega ze szkolnej ławy Gatniewskiego). Po tym przydługim wstępie pora wyjaśnić, czego wystąpienie dotyczyło: otóż pan Adam od wielu lat walczy o ochronę jerzyków. To wyjątkowe, niezwykle pożyteczne ptaki, które przylatują do Polski na trzy miesiące w roku na okres lęgowy. Jednak to co jerzyki wyróżnia to fakt, że żyją długo (nawet ponad dwadzieścia lat) i zasiedlają zawsze te same gniazda. Jeśli po powrocie do rodzinnego domu znajdują je osłonięte warstwą styropianu, czy siatką, podejmują desperacką próbę dostania się do środka, próbę właściwie zawsze przegraną, przytłaczoną życiem. Dlaczego konserwatorzy w ogóle zajmują się tym tematem? Otóż dlatego, że jerzyki, pierwotnie gniazdujące w szczelinach skał zmieniły swoje siedlisko – dziś ich prawdziwym domem są stropodachy, maczulce, inne drobne otwory w ścianach bu-

dynków. Dlaczego jednak mielibyśmy jerzyki chronić z większą uwagą niż inne gatunki? Przede wszystkim dlatego, że są niezwykle pożyteczne. Każdy z nich zjada każdego dnia tysiące najdrobniejszych owadów: muszek i komarów, które nie tylko uprzykrzają nam życie, ale stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia (jak np. przenoszące bakterie chorobotwórcze komary tygrysy), z kolei większe owady, jak pszczoły są dla jerzyków po prostu za duże.

Wystąpienie Adama Gatniewskiego pokazało, że czasem prace konserwatorskie bywają prowadzone niewłaściwie i należy podjąć działania naprawcze. Stąd zainicjowane przez Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków spotkanie na którym pan Gatniewski ponownie przedstawił sprawę członkom Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, konserwatorom i proboszczom krakowskich parafii. Na zaproszenie Dyrektora biura SKOZK w spotkaniu wzięli też udział przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz organizacji ekologicznych. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa podjął się zadania patronowania akcji przywracania siedlisk jerzyków w obiektach zabytkowych miasta.

Popularyzacja stosunkowo prostych rozwiązań pozwalających na zachowanie siedlisk i tworzenie nowych miejsc do gniazdowania staje się ważnym wyzwaniem także dla służb konserwatorskich – warto pamiętać, że niszczenie siedlisk gatunków chronionych zagrożone jest wysokimi karami.

Oprac. mobo

Adam Gatniewski, OCHRONA SIEDLISK JERZYKÓW W ZABYTKOWYCH MURACH KRAKOWA

Zwracam się z apelem do Wszystkich, którym los krakowskich jerzyków leży na sercu. Po spotkaniu u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i w Społecznym Komitecie Odbudowy Zabytków Krakowa wierzę, że siedliska jerzyków zostaną przywrócone.

Dlaczego jerzyki? To ptaki inne niż wszystkie. Każdy ptak ma swoje środowisko, w którym żyje: pole, las, wodę, miasto i powietrze. Środowiskiem jerzyka jest tylko powietrze, nigdy nie siada na ziemi, a lata najlepiej ze wszystkich ptaków. W powietrzu wykonuje wszystkie czynności fizjologiczne, żywi się, wydala, kopuluje a nawet śpi. Dziennie zjada tysiące dokuczliwych owadów: muchy, meszki, komary to jego pożywienie. Żyje długo, ponad 20 lat, co roku przylatuje do nas pod koniec kwietnia lub w maju ze swoją partnerką aż



Fot. Maciej Szymański

JAK CHRONIĆ

z Afryki Południowej by złożyć jajka, wysiedzieć i wykarmić pisklęta a po odchowaniu młodych odlecieć już w sierpniu na zimę do Afryki.

Jerzyk jest ptakiem, który mieszkał i nadal mieszka w skałach – w Tatrach zachodnich, w Pieninach, w Jurze Krakowsko - Częstochowskiej. Stamtąd przeniósł się do miast. Jerzyki gnieździły się w Krakowie od setek lat, wybierając na swoje gniazda w gotyckich budowlach otwory pozostałe po rusztowaniach tzw. maczulce. Znajdowały tam wystarczająco dużo miejsca oraz odpowiednie warunki do rozrodu: bezpieczne miejsce, powolne i niewielkie zmiany temperatury oraz dogodny dołot. Te trzy warunki to podstawa dla przywrócenia lub stworzenia nowego siedliska dla jerzyków.

Rozpiętość skrzydeł jerzyka wynosi ok 40 cm, o tym trzeba pamiętać przygotowując siedlisko. Młode jerzyki nie uczą się latać, lecz gdy pióra ich skrzydeł osiągną odpowiednie rozmiary – wychodzą z gniazda, rozkładają skrzydła i lecą! Zatem trzeba pozostawiać otwory maczulcowe zabezpieczone przed innymi ptakami, a dostępne dla jerzyka. Zamiast włożyć całą cegłę w otwór maczulcowy, należy zasłonić otwór takim kawałkiem cegły, by otwór wlotowy miał wymiary 5 x 5 cm, a za nim pozostało dużo pustego miejsca.

Nie sugerujemy się tym, że jerzyki jakoś wchodzą do szczeliny nawet tam gdzie są duże cegły, pomyślmy, jakie warunki

panują w takiej ciasnej szczelinie i jak to wpływa na kondycję młodych.

Proszę przejść się po Krakowie i zobaczyć jak wyglądają dawne siedliska jerzyków na elewacjach kościołów Franciszkanów, Dominikanów, św. Barbary, Bazylice Mariackiej, św. Marka oraz na murach, Barbakanie i Basztach na Wawelu. Chyba nikt po takim spacerze nie powie, że „w Krakowie jerzyki mają się dobrze”. Prawo chroni siedliska jerzyków i chroniło także przed kilku czy kilkunastu laty. Jednak wtedy nikt nie pomyślał o ochronie siedlisk. Z jednym wyjątkiem – na elewacji kościoła św. Krzyża można zobaczyć wzorcowy przykład jednoczesnego zamknięcia otworów przed gołębiami i zachowania siedlisk dla jerzyków. Wielka szkoda, że nie zrobiono tego wszędzie kilkanaście lat temu, zabezpieczając elewacje zabytkowych budowli przed gołębiami.

Jerzyki odwdzięczą się łapaniem dokuczliwych owadów a może i uchronią nas przed groźnymi wirusami roznoszonymi przez komary.

Wierzę, że Stary Kraków uratuje jerzyki.

inż. Adam Gatniejewski, poznanian, który wiele lat mieszkał w Krakowie



Jerzyk jest niewielkim ptakiem z gatunku jerzykowatych, najbliższe pokrewieństwo z kolibrem. Rozpiętość skrzydeł około 40 cm, długość około 18 cm, masa 32 do 58 g, ciemno brązowy, prawie czarny. Lata bardzo szybko od 40 do 100 km/h, na dłuższych przelotach nawet 160 km/h. Całe życie (oprócz wysiadywania jaj i karmienia młodych) spędza w powietrzu – żywi się owadami, w powietrzu zbiera materiał do wyścielenia „gniazda”, kopuluje i a nawet śpi. Gniazdo nie buduje, lecz wykorzystuje znalezione szczeliny i otwory, do których zawsze wraca. Jerzyki w przeciwieństwie do innych ptaków lubią żyć obok siebie. Ze względu na specyficzny układ palców (wszystkie cztery „do przodu”) jerzyk nie może chodzić, natomiast doskonale przyczepia się do pionowych powierzchni. Przylatuje do nas w pierwszych dniach maja; kiedyś przylatywał wcześniej – w kwietniu „na świętego Jerzego” i stąd jego nazwa „jerzyk”. Odlatuje już w pierwszych dniach sierpnia - najpóźniej 15-go. Każdego dnia przelatuje co najmniej 1000 (tysiąc) kilometrów i zjada przy tym ogromne ilości komarów, much i meszek. Wędruje do nas aż z Afryki Południowej lub Madagaskaru i wraca zawsze do tego samego miejsca.

WOKÓŁ DZIEDZICTWA – PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

Pozostawiona spuścizna naukowa, wieloletnia praca w państwowej służbie ochrony zabytków oraz aktywność w organizacjach pozarządowych zajmujących się ich zachowaniem i popularyzacją, ponadregionalna i wieloaspektowa działalność związana z kulturą i sztuką czy znaczący wpływ na kształcenie akademickie w kierunku ochrony dziedzictwa sprawiły, że Profesor Jerzy Remer zaliczany jest do grona wybitnych postaci nauki i kultury XX w. Jego pamięci – ze względu na więź z Toruniem za sprawą piastowanych stanowisk¹ i relacji z Wydziałem Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – poświęcona była zorganizowana 10 lat temu sesja naukowa „Wobec zabytku... Tradycje i perspektywy postaw”.

Dokładnie 100 lat temu Jerzy Remer rozpoczął działalność w polskiej państwowej służbie ochrony zabytków, w tym roku przypada również kolejna okrągła rocznica jego śmierci, dlatego też w dniach 7-8 listopada 2019 roku w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu odbyła się poświęcona pamięci Profesora konferencja „Wokół dziedzictwa – przeszłość i przyszłość. Historycy sztuki, muzealnicy i konserwatorzy zabytków w 40. rocznicę śmierci prof. Jerzego Remera”. Jej organizatorem były Toruńskie Oddziały Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

¹ Po II Wojnie Światowej Jerzy Remer pełnił funkcję konserwatora województwa pomorskiego, następnie przez 25 lat piastował stanowisko dyrektora Muzeum Okręgowego w Toruniu.

oraz Oddział Kujawsko-Pomorski Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Muzeum Okręgowo w Toruniu i Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Dwudniowa sesja została objęta patronatem honorowym Generalnego Konserwatora Zabytków, Zarządów Głównych SHS i SKZ oraz Prezesa SMP.

W konferencji wzięło udział ponad 130 osób – i tak, jak dawniej wielokierunkowe i wszechstronne były działania oraz zainteresowania prof. J. Remera, tak obecnie zróżnicowane było grono jej uczestników, wśród których znaleźli się m. in. przedstawiciele jednostek naukowych z całej Polski, pracownicy miejskich i wojewódzkich urzędów konserwatorskich oraz jednostek samorządowych związanych z kulturą, specjaliści i pasjonaci działający na rzecz zachowania i popularyzowania dziedzictwa kulturowego. Program wydarzenia obejmował VIII sesji, w ramach których wygłoszono 24 referaty.

Konferencję zainaugurowały wystąpienia dr. Marka Rubnikowicza – dyrektora Muzeum Okręgowego w Toruniu, prof. Elżbiety Basiul – dziekan Wydziału Sztuk Pięknych UMK oraz dr. hab. Michała Pszczółkowskiego – prezesa Toruńskiego Oddziału SHS, którzy przywitali przybyłych prelegentów i zebranych gości.

W pierwszej części obrad, zatytułowanej „Jerzy Remer – życie i dzieło”, przedstawione zostały dwa referaty. W ramach



Ratusz w Toruniu

otwierającego panel wystąpienia dr hab. Janusz Krawczyk, prof. UMK omówił tezy głoszone przez prof. Remera, gdy ten występował o włączenie zabytkoznawstwa i konserwatorstwa w poczet nauk społeczno-humanistycznych, konfrontując je z aktualnymi sądami na temat ich miejsca w ramach dyscypliny nauki o sztuce. Następnie dr hab. inż. arch. Andrzej Gaczoł, prof. Politechniki Krakowskiej przybliżył zebranym rolę Krakowa oraz Małopolski w życiu i działalności Jerzego Remera, podkreślając przy tym znaczenie edukacji, którą odebrał w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz doświadczenie wyniesione ze współpracy z Tadeuszem Szydlowskim, które owocowały w późniejszych latach, gdy piastował rolę wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie.

Po zakończeniu panelu wręczone zostały Nagrody Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków im. ks. prof. Janusza Stanisława Pasierba CONSERVATOR ECCLESIAE. Tegorocznymi laureatami zostali dr Aleksander Broda oraz Jerzy Żmudziński. Dyplomy oraz okolicznościowe medale z rąk prezesa Zarządu Głównego SKZ – prof. dr. hab. inż. arch. Andrzeja Kadłuczki oraz mgr. inż. arch. Tomasza Błyskosza – wiceprezesa ZG SKZ, w imieniu swoim oraz Jerzego Żmudzińskiego odebrał dr Aleksander Broda. Laudację wygłosił Jacek Rulewicz, sekretarz generalny ZG SKZ.

Po przerwie o swych wspomnieniach związanych z Jerzym Remerem, barwnie kreśląc jego postać, opowiedziała mgr Janina Mazurkiewicz – wieloletnia pracowniczka Muzeum Okręgowego w Toruniu. Następnie dr Karolina Zimna-Kawecka omówiła działalność Profesora jako wojewódzkiego konserwatora zabytków na terenie Pomorza i Kujaw w latach 1945-1949, poruszając przy tym zagadnienie po-

czątków organizacji spaw ochrony zabytków w poł. XX w. Wygłoszony przez dr. Macieja Ciołka referat „Kiedy, Gdzie, z Kim i w Jaki Sposób?” – porównanie kontrastów i analogii w zawodowych żywotach Jerzego Remera (1888-1979), Jerzego Szablowskiego (1906-1989) i Stanisława Lorentza (1899-1991)” stanowił ciekawą propozycję prezentacji i systematyzacji danych dotyczących działalności prowadzonej przez przywołanych w tytule na polu naukowym oraz jako urzędnicy i w praktyce zawodowej.

Tematyka dalszej części konferencji dotyczyła dziejów konserwatorstwa i muzealnictwa. W ramach dwóch sesji wygłoszonych zostało 6 referatów. Dr Daria Rutkowska-Siuda zaprezentowała zebranym zmiany w podejściu do ochrony zabytków na przykładzie prac prowadzonych przy katedrze sandomierskiej w XIX i początku XX w, podkreślając przy tym rolę, jaką w toku tychże prac odgrywali kolejni ze sprawujących nad nią pieczę biskupów. Tegoroczny laureat nagrody CONSERVATOR ECCLESIAE dr Aleksander Broda w imieniu swoim i nieobecnego Jerzego Żmudzińskiego wygłosił referat pod tytułem „Główne problemy konserwacji zabytków Jasnej Góry w XIX i XX wieku. Uwagi wstępne”, w którym opowiedział o wyjątkowym charakterze działań podejmowanych w odniesieniu do zabytku będącego żywym miejscem kultu o długiej i bogatej historii, pełniącym znaczącą rolę w utrwalaniu polskiej idei narodowej. Problemem kształtowania się tożsamości lokalnej i regionalnej oraz pamięci kulturowej na terenach dawnych Prus Śląskich i Galicji Zachodniej zajęła się mgr Małgorzata Baka, prezentująca na przykładzie Oberschlesisches Museum Gleiwitz (Gliwice) rolę jaką odgrywały w tym względzie muzea i związane z nimi towarzystwa naukowe. Dr Iwona Markowska w referacie: „Przewrotność historii. Kurt Grimm i jego spuścizna w badaniach nad stratami wojennymi Muzeum Okręgowego w Toruniu”, poświęciła uwagę osobie fotografa Kurta Grimma, którego toruńskie zdjęcia z czasów okupacji, wykonywane na zlecenie władz miasta, posiadają oprócz walorów artystycznych nieocenioną wartość dokumentalną, zwłaszcza do badań nad stratami toruńskiego muzeum. Dr Barbara Pospieszna przybliżyła zebranym sylwetkę badacza Macieja Kilarskiego, kuratora ds. architektury i konserwacji zamku w Malborku, akcentując znaczenie pozostawionych przez niego zbiorów, w tym cennych materiałów ikonograficznych. Następnie o osobowości „MIEJSCA” (Regionu) a osobowości „MATERIAŁÓW” (tworzących rzeźbiarskiego detalu) opowiedział dr Michał Kurkowski, którego wystąpienie zamknęło obrady tego dnia.

Tematy wystąpień podczas drugiego dnia konferencji w pierwszej części skupione były na konkretnych przypadkach konserwatorskich. Podczas dwóch sesji przywołanego bloku tematycznego, wygłoszono 6 referatów. Mgr Ewa Cuber-Strutyńska i mgr Mateusz Tułodziecki omówili adaptację kompleksu dawnego lotniska Rakowice-Czyżyny na potrzeby działalności muzealniczej Muzeum Lotnictwa Polskiego. Sprawę nielegalnego wyburzenia w sierpniu 2017 r. kościoła p.w. Świętej Trójcy w Poznaniu, stanowiącą przykład nieudanej próby ochrony dwudziestowiecznej architektury oraz płynące z tego wnioski konserwatorskie zaprezentowała zebranym dr Emilia Kiecko. Dr hab.



Dr Aleksander Broda, laureat nagrody im. Janusza Pasierba, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Częstochowie latach 90., następnie Generalny Konserwator Zabytków.

Michał Pszczółkowski przedstawił problemy kresowego modernizmu, przedstawiając casus oficerskiego domu wypoczynkowego w Truskawcu, jednego z najbardziej reprezentatywnych i okazałych przykładów architektury modernistycznej na Kresach

Po krótkiej przerwie dr hab. Joanna Kucharzewska zaprezentowała wyniki badań architektonicznych, analizując historię zmian funkcjonalno-przestrzennych w budynkach przy ul. Łaziennej 15-17 w Toruniu. Kolejnym tematem wystąpienia była bazylika katedralna pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu, w której w ubiegłym roku prowadzone były prace konserwatorskie – mgr Olga Tuszyńska-Szczepaniak skupiła się na zagadnieniu, jakim jest XIV-wieczna rzeźba architektoniczna na zwornikach, głowicach słupów czy fryzach gzymsów impostowych. Mgr Janina Wilkosz wygłosiła referat „Rzeczy numizmatyczne, o krajobrazowaniu, mogłyby się obejść bez sztychu? O zapomnianym zbiorze matryc graficznych Joachima Lelewela w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie”, zapoznając słuchaczy z losami graficznej spuścizny po tym wybitnym uczonym i polityku, lecz również rytowniku-amatorze.

W referatach wygłoszonych podczas sesji VII i VIII prelegenci poświęcili uwagę współczesnym problemom muzealnictwa i ochrony zabytków. Obie te sesje wywołały wśród uczestników żywą dyskusję. Trudne zagadnienie skuteczności „Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami” poruszyła mgr Paula Ciężka, analizując relację: inwestor – konserwator oraz pozycję konserwatora wśród innych organików administracji budowlanej. Mgr Anna Sergott w wystąpieniu zatytułowanym „Pisząc „księgę umarłych” czyli zmagania muzealnika z Gminną Ewidencją Zabytków” opowiedziała o swych staraniach podejmowanych na rzecz tworzenia i prowadzenia gminnej ewidencji zabytków dla terenu Gminy i Miasta Nakło nad Notecią. Do rozważań na

temat indywidualnych cech, znaków szczególnych, które możemy zidentyfikować w strukturach i obrazach miast zachęcił dr inż. arch. Robert Gawęł, zwracając przy tym uwagę zebranych na sposoby ich ochrony czy znaczenia dla społeczności lokalnych w kontekście muzealnictwa. Dr Żaneta Gwardzińska skoncentrowała się na temacie rozwoju nowej formy dziedzictwa: e-dziedzictwa (net art, sztuka internetu, grafika komputerowa), także w kontekście organizacji muzeów wirtualnych, i ich problematyce organizacyjno-prawnej w związku z funkcjonującą „Ustawą o muzeach”.

Katarzyna Kluczwajd poruszyła niełatwy temat funkcjonowania muzeów w pierwszych latach po II wojnie światowej, kiedy to decyzje podejmowane były nie tylko w oparciu o wiedzę i praktykę muzealników, ale i wskazania narzucone przez aparat państwa socjalistycznego. Dr hab. Mirosław Supruniuk przedstawił zagadnienie jakim jest „archiwistyka społeczna”, odnosząc się do jednostek mających na celu ochronę dziedzictwa archiwalnego w miejscach nie objętych archiwistyką państwową. Konferencję zamknął referat Marcina Zdanowskiego, który postanowił odpowiedzieć na pytanie „Po co muzealnikom branżowe organizacje społeczne?”. W referacie wskazał na rolę stowarzyszeń funkcjonujących przy wielu instytucjach muzealnych i wspierających ich funkcjonowanie, poprzez ogólnopolskie organizacje skupiające węższe grupy muzealników. Jako przykład efektu tej współpracy pomiędzy Muzeum Okręgowym w Toruniu a toruńskimi oddziałami SHS, SKZ i kujawsko-pomorskiego oddziału ZMP wraz z Wydziałem Sztuk Pięknych UMK w Toruniu było zorganizowanie niniejszej konferencji z okazji 40 rocznicy śmierci prof. Jerzego Remera.

dr Karolina Zimna-Kawecka i mgr Daria Jagiełło
Katedra Konserwatorstwa UMK

ICOMOS POLECA KSIĄŻKI ... I CZASOPISMA



Chronimy zabytki

Barbara Magierowa, Antoni Kroh, Z polskiego na nasze czyli PRYWATNY LEKSYKON WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY, Wydawnictwo ISKRY, Warszawa 2019, s. 458

Chronimy zabytki, obiekty materialne, ale zdajemy sobie sprawę, że one istnieją przede wszystkim dzięki dziedzictwu języka. Wszystko co materialne i niematerialne musi być nazwane i oddaje nasze wyobrażenie o rzeczywistości w konkretnym czasie. Dlatego zmiany w języku następują nieustannie, bo opisuje i nazywa nie tylko to co nas otacza, ale także naszą świadomość, idee i wartości, które są dla nas istotne. Dlatego polecamy książkę, którą trudno znaleźć wyłożoną na ładach księgarń, czy wśród gadżetów empiiku. To zrozumiałe, bo zawiera w tytule nazwę *leksykon*. Znajdziemy go więc w księgarni w dziale „leksykonów i słowników”, który nie jest eksponowany. Autorem jej (i współautorem) jest Antoni Kroh, etnograf, znawca łemkowszczyzny i kultury wiejskiej, a także pisarz („Sklep potrzeb kulturalnych”-3 wydania) i tłumacz (m.in. „Przygód Szwejka” w wydaniu Ossolineum). O czym jest ta niezwykła książka najlepiej mówią autorzy:

„Jest to leksykon mowy potocznej, pisanej i mówionej, dokumentujący dzieje Polski od zakończenia II wojny światowej do chwili obecnej. Księga cytatów, współczesne silva rerum, zwierciadło czasów – ale zarazem słownik (stąd układ alfabetyczny), przydatny

historykom, socjologom, pisarzom, tłumaczom, publicystom, studentom. Źródło wiadomości niemożliwych, które najlepiej ilustrują znaczenie i kontekst poszczególnych haseł. Gromadziliśmy je systematycznie przez trzydzieści kilka lat, kontynuując spuściznę Zofii Lechnickiej-Kroh, a ona czyniła to od pierwszych lat powojennych do swojej śmierci w 1982 roku. Odrzucamy autocenzurę obyczajową, polityczną, religijną, narodową bądź jakąkolwiek inną."

Dodajmy niezbędną uwagę, słownik jest lekturą niezwykle zabawną, ale i oddającą „ducha czasu”, a oto kilka wybranych fragmentów:

Co to znaczy być aktywnym?

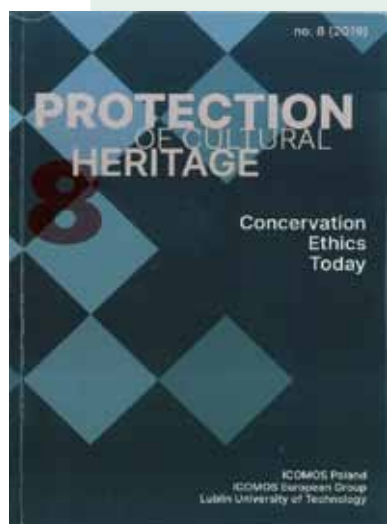
rozkołysać aktywność We wszystkich jednostkach należy zaostrzyć akcję skierowaną przeciw reakcji, piętnować z całą siłą zbrodniczą robotę wyrodków z NSZ i AK – naśladowców Hitlera, rozwinąć w żołnierzu uczucie nienawiści do morderców reakcyjnych i rozkołysać aktywność żołnierzy przeciw reakcji. (Wytyczne pracy propagandowej Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego LWP, 10 V 1945) BałKun.

brak aktywności Partia liczy obecnie w gminie 204 członków; od lata ubiegłego roku ubyło trzydziestu, przy czym, spadek ten dotyczy głównie skreśleń za brak aktywności. No cóż, skoro niektórzy towarzysze uzależniali dalszą przynależność do organizacji od przyspieszenia terminu uzyskania ciągnika, jak wspomniał w sprawozdaniu egzekutywy I sekretarz (...) to lepiej, że ich już nie ma. Dunajec VI 81.

aktywność oddolna Swoją pracę rozumiem jako obecność zawsze tam, gdzie są problemy ze stworzeniem warunków do tzw. aktywności oddolnej. DP III 87.

aktywność ideologiczna (...) niektóre kuratoria przeprowadzały wśród nauczycieli ankiety, w których pytano o „poglądy i aktywność ideologiczną dyrektora (...)”. (o weryfikacji dyrektorów szkół) GazWyb VII 91.

aktywność społeczna Spisy wyborców będą wyłożone (...) na 10 dni przed wyborami (...). Kto chce może sprawdzić czy w spisie jest ujęty, jednak sprawdzanie takie nie jest tym razem traktowane jako dowód aktywności społecznej. Kulisy V 89.



PROTECTION OF CULTURAL HERITAGE, No 9, 2019, Concervation Ethics Today, Wyd. ICOMOS Poland, ICOMOS European Group, Lublin University of Technology, Warszawa-Lublin, Editor-in-Chif: Bogusław Szmygin, s. 333

Mamy więc międzynarodowe czasopismo reprezentujące Europejską Grupę ICOMOS, wydawane przez PKN ICOMOS i Politechnikę Lubelską. Redaktorem jest Bogusław Szmygin, a Rada czasopisma składa się z 16. osób z 9 krajów w tym 6.-ro z Polski. Ukazał się nr 8., bo czasopismo przekształcone zostało z serii, wydawanej przez PKN ICOMOS „umiędzynarodowiło się” zachowując ciągłość. Nowy wolumin wydany w języku angielskim otrzymał też nową szatę graficzną łącznie z okładką, w pełni profesjonalną i bardziej efektowną niż dotychczas wydawane. Nie ma wątpliwości, że jest to znaczny sukces polskiego Komitetu, podkreślający jego pozycję w międzynarodowej organizacji przy UNESCO. Powierzenie czasopisma przez kraje europejskie Polsce wiąże się oczywiście ze zobowiązaniem utrzymania jego poziomu merytorycznego i wydawniczego.

Tytuł wskazuje oczywiście na tematykę dominującą w tym tomie. Składają się nań 27. Tekstów z wielu krajów. Jest kilku włoskich autorów, są austriaccy, niemieccy, ale także z Węgier, Hiszpanii, Grecji, Chorwacji i Norwegii. Teksty są zwięzłe, poruszają bardzo wiele tematów, przeważa problematyka teorii, ale w wielu wiąże się z konkretnymi przykładami prac *in situ* prowadzonych, nawet w takich, klasycznych miejscach, gdzie trwają od ... XVIII w. np. w Herkulanum. Pozytywnie należy także ocenić obecność tekstów studentów, obok tak znanych postaci jak Ursula Sädler-Saub z Niemiec czy Jadwigi Łukaszewicz z Polski. (mhk)

ZAŁĘK POEZJI

W „ZałuKu Poezji” przypominamy czytelnikom wiersze wybitnych poetów, wybierając z ich dorobku utwory, ważne z uwagi na ich miejsce w polskiej literaturze i motywy związane z dziedzictwem kulturowym. Niezbawna część naszej kultury literackiej są jednak także dzieła lżejszego „autamentu”, niemniej wysokiego lotu od czasów Reja – satyryczne, obyczajowe i polityczne. W Biuletynie, w którym nawiązywaliśmy do stulecia odzyskania niepodległości przedstawiamy dwóch autorów: Czesława Niemena, niewątpliwie najwybitniejszego przedstawiciela muzyki popularnej, sięgającego często po utwory dawnych poetów i Andrzeja Waligórskiego, którego bohaterowie, bardzo współcześni, występują z reguły w nieco groteskowym kostiumie historycznym.

CZESŁAW NIEMEN

Dziwny jest ten świat

Dziwny jest ten świat,
gdzie jeszcze wciąż
mieści się wiele zła.
I dziwne jest to,
że od tylu lat
człowiekiem gardzi człowiek.

Dziwny ten świat,
świat ludzkich spraw,
czasem aż wstyd przyznać się.
A jednak często jest,
że ktoś słowem złym
zabija tak, jak nożem.

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.
Nie! Nie! Nie!
Przyszł już czas,
najwyższy czas,
nienawiść zniszczyć w sobie.

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.
Nie! Nie! Nie!
Przyszł już czas,
najwyższy czas,
nienawiść zniszczyć w sobie.

Czesław Niemen (1939-2004)

Czesław Niemen urodził się jako (Czesław Juliusz Wydrzycki) w Starych Wasiliszkach w ówczesnym województwie nowogródzkim (obecnie Białoruś). Śpiewał w szkolnym chórze. W latach 1953–1954 uczęszczał do klasy fortepianu liceum pedagogicznego w Grodnie. Do Polski przyjechał w 1958 roku w ramach ostatniej fali wysiedleń Polaków z Rosji. W 1962 roku odniósł duży sukces na Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie.



W grudniu 1963 wystąpił z grupą Niebiesko-Czarni w słynnej paryskiej sali Olympia. Zaczął posługiwać się pseudonimem artystycznym *Niemen*. Z grupą Niebiesko-Czarni występował na festiwalu w Sopocie w 1965, na Węgrzech i we Francji. W listopadzie 1965 jako solista śpiewał na festiwalu w Rennes. W styczniu 1964 Czesław Niemen wraz z grupą Niebiesko-Czarni występował przed koncertami Marleny Dietrich w Sali Kongresowej w Warszawie.

Marlene Dietrich usłyszała utwór „Czy mnie jeszcze pamiętasz”, który w listopadzie 1964 nagrała na płytę z własnym tekstem („Mutter, hast du mir vergeben”). Jesienią 1966 Niemen utworzył zespół Akwarele. W 1967 r. nagrał płytę „Dziwny jest ten świat”. 25 czerwca 1967 wystąpił na festiwalu w Opolu, a piosenka *Dziwny jest ten świat* stała się najbardziej znanym z polskich protest songów i hymnem młodzieży końca lat 60.

W latach 60. Występował na festiwalu w Sopocie, w Kolonii i w Cannes na targach MIDEM. W 1969 do lipca 1970 Czesław Niemen występował we Włoszech, od lipca 1969 jako *Niemen Enigmatic*. Tworzył własne odmiany muzyki – od rocka psychodelicznego przez symfoniczny rock progresywny m.in. album *Niemen Enigmatic* z utworem *Bema pamięci żałobny-rapsod* do tekstu C. K. Norwida), aż po awangardowy jazz-rock oraz muzykę elektroniczną. W styczniu 1972 w Monachium nagrał płytę *Strange Is This World*, Równocześnie Czesław Niemen zaczął komponować muzykę filmową, którą tworzył przez prawie 10 lat. Występował solo i w zmieniających się składach, nagrywał wiele muzyki teatralnej. Koncertował w ZSRR, potem występował w USA, a w lutym 1978 na festiwalu jazzowym w Bombaju. W czerwcu 1979 Czesław Niemen wystąpił na festiwalu w Opolu i w Sopocie zdobył Grand Prix Festiwalu Interwizji piosenką *Nim przyjdzie wiosna*.

Pozostał czynnym muzykiem także w latach 80. i 90. koncertując, komponując muzykę filmową i teatralną. W 1990 Niemen wystąpił na Festiwalu w Gdyni i w San Remo, a rok później ponownie na MIDEM. W 1999 Czesław Niemen został wybrany na wykonawcę wszech czasów w plebiscycie „Polityki”. W 2001 wystąpił w Warszawie na koncercie pamięci C. K. Norwida i wyszła jego ostatnia płyta *Spodchmurykapelusza*. Zmarł 17 stycznia 2004 r. W momencie pogrzebu wiele stacji radiowych w Polsce emitowało „Dziwny jest ten świat”, oddając w ten sposób hołd zmarłemu artyście.



Andrzej Waligórski (1926-1992)

Aktor, poeta, satyryk, dziennikarz, długoletni współpracownik Polskiego Radia we Wrocławiu

Twórca tekstów piosenek wykonywanych między innymi przez Tadeusza Chyłę (*Ballada o Cysorzu*) i Olka Grotowskiego z Małgorzatą Zwierzchowską (około tysiąca piosenek). Sam określał siebie często jako *tekściarza*. Był kierownikiem wrocławskie-go radiowego magazynu rozrywkowego „Studio 202”, gdzie wypromował kabaret „Elita”. Bohaterem jego wielu tekstów był Dreptak, występującego w różnych „kosti-

ANDRZEJ WALIGÓRSKI

Decyzja

Raz rycerz Dreptak z Ciężyna po niebezpiecznej wyprawie
Wrócił do zamku i kazał upiec natychmiast dwa pawie,
A zanim się dranie upieką, rozkazał podawać kielbasę
Z musztardą sarepską lub z chrzanem, atoli koniecznie z półbasem.
Następnie skrzyżował na piersiach obydwie mocarne pięście,
Przeciął się i pomyślał, że tak właśnie wygląda szczęście.
I przeszedł się wolnym krokiem przed rozpalony kominek,
I wtedy mu przyniesiono wyzwanie na pojedynek.
A w owym wyzwaniu pisało, iż Dreptak jest świntuch stary,
Bo splamił był cześć dziewiczą wojewodzianki Barbary.
Uszczypnął ją bowiem boleśnie, i to, broń Boże nie w liczkę,
A przy tym mruknął lubieżnie: – Ciao, synogarliczko!
Więc narzeczony panienki czeka na niego przed borem
Z kopią, koncerzem, pancierzem, toporem i semaforem,
I mają się tam potykać godzinę lub nawet i dwie,
Do ostatniego oddechu, względnie do nagłej krwi.
...no, chyba żeby ten Dreptak, jak każe rycerska opinia,
Oznajmił całemu światu, iż jest podlec i świnią!
Przeczytał Dreptak wyzwanie, przez chwilę się zastanawiał,
A tu już tymczasem wnoszą pachnącą pieczeń z pawia,
I Zuzia, pełna dwórka, kusząco oczkiem doń mruga,
Natomiast na dworze słońce, wiatr i w ogóle szaruga...
...więc rycerz gotyckie okno otworzył szerokim gestem,
Wychylił się i zahuczał: – W porządku! Świnia jestem!!!
Zaczym nałożył bambosze i legł na niedźwiedziej skórcie
Przy połędwicy z pawicy, denaturacie, bandurce i dwórcie.
Zaś okrzyk z wieży poleciał po górach i po dolinach,
I każdy, kto go usłyszał, powiadał: – Też mi nowina!

mach” historycznych, nie mniej zawsze uosobieniem Polaka z charakterystycznymi stale aktualnymi cechami. Z „Elitą” tworzył słuchowisko radiowe „Rycerze” nadawane w magazynie „60 minut na godzinę”, parodiującego Trylogię Henryka Sienkiewicza (pochodzi z niego piosenka „Hej, szable w dłoń”). Jego wiersze publikował na ostatniej stronie tygodnika Najwyższy CZAS!. Nie utożsamiał się z żadną opcją polityczną. Jest patronem szkoły i ulicy we Wrocławiu.

BIULETYN INFORMACYJNY PKN ICOMOS

© PKN ICOMOS

REDAKCJA: Marek Konopka (redaktor), Piotr Molski, Bogusław Szmygin, Monika Bogdanowska

ADRES REDAKCJI:

Łazienki Królewskie, Oberża

ul. Agrykola 1, 00-460 Warszawa

Tel.: 48 606 652 453, 607 751 586, e-mail: mhk@autograf.pl

www.icomos-poland.org

EDYCJA: Kazimierz Mardoń